Rok 1871. Kraków, czwartek 16 listopada. Nr. 262.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435. Ekspedycja miejscowa w administracji „Kraju“, ulica Mikołajska. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.

W pierwszym umieszczeniu wiérsz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego i biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70.— **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Przemyślu:** Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, biuro komisowe Jakóba Goldwassera ul. Grodzka Nr. 70. — **we Lwowie:** księg. Gubrynowicza i Szmidta ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy.— **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** u Haasensteina & Voglora. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mićkiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 15 listopada.

Nie dziwimy się zupełnie iż *interregnum* w Przedlitawji tym razem panuje tak długo, nie dziwimy się zupełnie, iż korona zrażona tylekrotnemi eksperymentami rozmaitych teorji i systematów, nie śpieszy się w téj chwili sankcjonować jeszcze jedną teorję i jeszcze jeden systemat, i okazuje pewną obawę zanim państwo wystawi na nową próbę, okazuje pewną nieufność do nowych doświadczeń, które, jak dotąd, tylko ujemne dały rezultata. Nie dziwimy się w końcu, iż i mężowie stanu w Austrji z pewną oględnością i obawą patrzą na rzecz tak zwykle ponętną jak władza, gdyż smutna praktyka nauczyć ich musiała, iż w Austrji do ministrów zastosowaćby można te słowa pisma: „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz.“

Ministrowie w Austrji nie trwają dłużéj jak miodowe miesiące, a jednak wątpić należy, czy miodem im te miesiące płyną. — Jeżeli kiedy, to dziś — jeżeli kto, to hr. Hohenwarth, ustępując z władzy, następcom swoim zostawił niełatwe położenie; tekę, którą złożył hr. Hohenwarth, jeżeli niełatwo podnieść, to unieść jeszcze trudniéj. — Dawne przesilenia, których taką liczbę mieliśmy już w Wiedniu przed oczami, nie miały nigdy cechy tak groźnéj i stanowczéj; jak przesilenie obecne, były to niejako ścierania się przednich korpusów, do steru władzy nie dochodziły jednak; tym razem już i sztab naczelny do walki się wmieszał, a dymisja hr. Beusta, jeżeli świadczy o zaciętości walki, to jeszcze więcéj o ważności sytuacji. — Z wszystkich eksperymentów, jakie dotąd spełniano *in anima visli* na Austrji, z wszystkich systematów, które dotąd przechodziły kolejno od Schmerlinga do Hohenwartha, kierunek ugody, czy centralizm, jedno i drugie było równocześnie i kością niezgody i hasłem porozumienia, dzieliło i różniło, lecz niestety nie konsolidowało państwa. I dziś położenie pod tym względem niezmienione, a o tyle trudniejsze, iż coraz żywiéj rozbudzają się rasowe nienawiści, iż coraz więcéj podejrzeń i niechęci, a coraz mniéj zaufania. Przyśli kierownicy Przedlitawji, dziś znajdą trudniejsze położenie w Czechach, w Tyrolu, w prowincjach słowiańskich — a w Galicji dziś może więcéj, jak kiedy znajdą tę polityczną wytrwałość, jaka wyrobić się u nas musiała z uwagi na doniosłość chwili na przyszłość państwa, a przedewszystkiém na własny interes.

W czyjekolwiek więc ręce przejdzie ster władzy w Wiedniu, to Galicja od programu swojego tylekrotnie wypowiadanego przez sejm, a przeprowadzanego przez delegację, nie odstąpi z pewnością. Walka z centralizmem będzie u nas dziś zaciętszą niż kiedykolwiek, bo siły nasze się wzmogły, a przeto i pewność zwycięztwa większa. Jeżeli więc przyszłe ministerjum nie wywiesi na swoim sztandarze ugodowego programu, czy to ugody powszechnéj, czy ugody z nami, to znajdzie nas w zaciętéj z sobą walce. A jeżeliby Galicja stanęła jak Czechy w opozycji, to wszelkie ministerjum nie przeżyje nawet miodowych miesięcy.... To nasze słowo do przyszłych kierowników Przedlitawją.

W wewnętrznéj polityce Rossji, następuje dziś zmiana wielkiéj doniosłości. Duch narodowości, który w Europie przenika wszystkie stosunki i przekształca dawny układ państw europejskich, duch ten przedarł się do Rossji i rozpoczyna tam rozkładowe działanie swe. Carstwo rossyjskie, nietylko że w obrębie swem mieściło prowincje niemieckie ale w łono swe przyjęło liczne zastępy Niemców.

Wojsko, administracja, świat uczony w Rossji przepełniony był przybyszami z Niemiec. Niemcy do dziś dnia stanowiły jedną z najżywotniejszych podpór carstwa, drugą jego istotę.

W ostatnim czasie coraz bardziéj budzący się w Rossji duch narodowości, wydobył na wierzch jaskrawą sprzeczność między moskwicyzmem a germanizmem, a sprzeczność ta raz odkryta i na jaw wyprowadzona, okazała się nietylko na gruncie prowincji niemieckich Rossji podległych ale uwydatniła głęboką rysę przechodzącą od szczytu do podwalin wskróś przez cały gmach carstwa rossyjskiego.

Spotężniały przy pomocy niemieckiéj, duch narodowy rossyjski, zaczyna się obawiać przewagi niemieckiéj, budzi się zazdrość i nienawiść, i oto wrze walka tam, gdzie dotychczas serdeczne panowało przymierze.

Rząd rossyjski z niedowierzaniem zaczyna spoglądać na żywioł niemiecki rozwielmożniony w administracji, w wojsku, w świecie naukowym rossyjskim i chwyta się środków w celu paraliżowania potęgi tego żywiołu w Rossji.

Do najskuteczniejszych z tych środków należy między innemi przeniesienie uniwersytetu z Dorpatu do Wilna i zamienienie tego niemieckiego zakładu naukowego na rossyjski.

Uniwersytet dorpacki, słynny w świecie naukowym europejskim był siedzibą niemczyzny w Rossji. On to dostarczał Rossji ludzi wszech gałęzi naukowych oddanych wprawdzie służbie carstwa, ale w gruncie duszy Niemców, nie mających prócz wierności w służbie dla Moskwy nic więcéj jak tylko, pogardę. Ten uniwersytet przenosi dziś Rossja do Wilna, i zamienia go na uniwersytet rossyjski.

Chcąc niemiecki uniwersytet dorpacki zamienić na rossyjski, mądrze robi Rossja, że go przenosi z gruntu niemieckiego, gdzie uniwersytet rossyjski nie mógłby zapuścić korzeni; ale czy dobrze robi przenosząc go na ziemię polską, wątpimy. Na gruncie niemieckim w Dorpacie mógł tylko kwitnąć uniwersytet niemiecki, ale czy grunt polski lepszym będzie dla moskiewskiego uniwersytetu?

Może przyjdzie kiedyś czas, że Rossja się przekona, że każda narodowość tylko na swoim gruncie kwitnąć może i że duch narodowy rossyjski potężnieć może tylko w Moskwie saméj. Ale do tego jeszcze bardzo daleko.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Wiedeń 13 listopada.

ϱ. Wszystkie te owacje, przemowy, artykuły pochwalne dzienników, nawet odwoływania się na tekst pisma cesarskiego zredagowanego bardzo łaskawie, które dymisję p. Beusta osładza, wyglądają na hymny pośmiertne.

Czynności publiczne i prywatne znajdą biografów i z zestawienia prawdziwych faktów dopiero się dowiemy, czyśmy ponieśli stratę przez ubycie tego męża stanu.

Niemcy centralistyczni byliby już pewnie podnieśli krzyk gwałtowny, że strącono ich mecenasa z wysokiéj przezeń zajmowanéj pozycji — gdyby na czele rządu Przedlitawji stali jeszcze jak za bürgerministerstwa ich koryfeusze; dziś, kiedy nie wiedzą, co się stanie i z programem Kellersperga, i jego ministerjum (o czém niżéj), i kiedy organa czeskie występują przeciw Andrassemu i jego posadzie ministra spraw zagranicznych — nie wypada im, jak ukrywać gorycz, któréj doznają z wyniesienia na godność pierwszorzędną w monarchji Węgra.

Trzeba znać tych ludzi z blizka i stykać się z nimi, by wiedzieć, jak „słabość hegemonji“ ich trapi, i nie pozwala im wierzyć, żeby mógł kto inny rządzić w Austrji, jak Niemiec, byle nie klerykalny.

Nim hr. Andrassy obejmie kierunek departamentu spraw zagranicznych — co się za parę dni stanie faktem dokonanym — będzie hasłem w obozie centralistów niemieckich: zawieszenie broni.

Ale jeśli się okaże, że podanie dzisiejsze organu w tych rzeczach i **teraz** dobrze poinformowanego, *N. fr. Presse* ma podstawę: to możemy się przygotować na wojnę papierową przeciw ministrowi spraw zagr. i Węgrowi razem. Do téj wersji dziennika *N. fr. Pr.* odnosi się wskazówka powyższa, to jest, iż dziś choć niewyraźnie, ale zrozumiale ten organ centralistów powiada, że „co wprzódy o programie Kellersperga, o konferencjach z quasi-kandydatami na ministrów Plenera, Strehmayera itd. wygłaszał“, było domysłem; bo, jak się dowiaduje *N. fr. Pr.*, program przedłożony przez Kellersperga cesarzowi nie został jeszcze potwierdzony. Dodaje jeszcze jeden fakt, do rozświecenia sytuacji, najważniejszy: że ewentualność nieprzyjęcia programu Kellersperga przez cesarza w tym momencie jest większą, jak przyjęcia.

Ażeby kto w konjekturach się nie gubił, poprostu mówi, że p. Andrassy temu wszystkiemu winien.

Jak? i dlaczego? — Oto p. Andrassy miał wypowiedzieć swoje zdanie (jakby Francuz powiedział: *carrément*),, że trzeba koniecznie *(auf jeden Fall,* mówi *N. fr. Pr.)* zaspokoić Galicję, by umożebnić zebranie rajchsratu.

Punktem rozstrzygającym *(Entscheidungspunkt)* jest Galicja.

Pan Kellersperg nie chce przyzwolić na wyjątkowe położenie tego kraju. Motywuje to po swojemu i co do tych motywów wyglądają one jakby „excerpta“ z artykułów *N. fr. Pr.* Te więc bardziéj dla ciekawości, niż dla łączni myśli (któréj niema), powtórzyć można.

Motywa mają być te, które nie pozwalają Kellerspergowi przystać na „Sonderstellung“:

a) Kellersperg jest w zasadzie przeciwnikiem projektów ugodowych;

b) przez taki precedens zwichnąłby zasadę; bo on upatruje

c) tylko w przeprowadzeniu wyborów bezpośrednich do rady państwa środek praktyczny, żeby raz na zawsze koniec położyć zachciankom ugodowym.

Dla okazania czytelnikom, nieobeznanym z manewrami tutejszych centralistycznych organów, co tu jest podobném do prawdy, a co tendencyjném, trzeba rzecz w kilku słowach streścić.

Dlaczego Kellersperg nie przyjmuje do programu swego ugodę prawno-polityczną z Galicją, nie wiadomo — pretekstów quasi-motywów każdy znajdzie. To obojętne. Motywa: a, b, c, są własnością dziennika *N. fr. Pr.* Pozostaje rdzeń rzeczy: Andrassy chce, Kellersperg nie chce miru: to nam wystarcza.

Wiedeń 14 listopada.

ϱ. Co łatwém było do przewidzenia, że czeskie organa zaczną nas napastować tym procederem biurokratycznym, który szuka zawsze winy za jakiekolwiek niepowodzenie u drugich — pokazuje się w każdym prawie numerze to jednego, to drugiego dziennika.

Charakterystyczném jest i pominąć tego nie można, jak *Politik* ni z tego ni z owego robi nam jakieś wyrzuty bez podstawy i bez logicznéj konkluzji.

Powiada *(Politik* z 11go bm.): „Polacy służyli nietylko Francuzom, ale i Turkom i Madjarom; dlaczegożby dziś nie mieli popróbować z samymi Turkami i Madjarami, kiedy stracili względy u Francuzów.“

Zapewne organ czeski, w niemieckim pisany języku, myśli, że na tak gruntowne „artykuły zasadnicze“, które złość i brak zdrowéj myśli uwydatniają, nie ma co powiedzieć, trzeba je przyjąć z pokorą.

My możemy zimno zakonstatować, co prawda i co całemu światu znane: Polacy przelewali krew, nieśli mienie w ofierze, jeśli nie można było w granicach, to poza granicami kraju; w tém przekonaniu i świętą przejęci myślą, że ich poświęcenie, ofiary, ich krew przyczyni się pośrednio lub bezpośrednio do odrodzenia utraconéj, zrabowanéj, zawsze spodziewanéj, niestety dotąd nieprzywróconéj ojczyzny. Służyli w różnych obozach zawsze z myślą patrjotyczną i w ich przekonaniu świętą: że ich poświęcenie krwi i mienia wyjdzie na dobro sprawy ojczystéj. Oto ta służba i ten duch, który ożywiał Polaków, kiedy się jakakolwiek nadzieja odrodzenia ojczyzny choć w oddaleniu okazywała. Paralellę pociągnąć z Czechami niepodobna; oni ryzykować nie lubią, opozycję twardą robić umią z wielką wytrwałością — ale tam, gdzie małe ryzyko.

Papier zapisany, mowa siarczysta wypowiedziana; ofiara stosunkowo do naszych maluczkowata. Kary pieniężne, więzienne, zwykle częściowa amnestja. Wielka część ich ziomków z poglądem praktycznym na rzeczy, wolała służyć nie Francuzom, nie Turkom, nie Madjarom, tylko rządom absolutnym niemiecko-austrjackim; ale tu nie ograniczała się na terytorjum królestwa czeskiego, tylko ofiarowała swoje usługi wszędzie, gdzie płacono za usługi.

Wielka część tych amatorów służby płatnéj uczyła się za Bacha po węgiersku, byle służyć w Węgrzech, choć wiedzieli, że będą solą w oku krajowcom.

I Węgry, i Galicja, i prowincje niemieckie zachowały tradycje biurokratycznéj służby nieproszonych przybyszów.

O gorącym patrjotyzmie, obejmującym wszech-słowiańszczyznę, słyszeliśmy, dewocja i admiracja dla Rossji: są to artykuły stojące pism czeskich; ale o takiéj lub podobnéj służbie, jaką my rozumiemy, i które wypływa z przekonania, nie słyszeliśmy nigdy z téj strony — nawet w wojnie krymskiéj, gdzie gorące sympatje były dla Rossji wylane w wielkich rozmiarach na papierze, niebyło plastycznych dowodów, że ci, co oświadczają sympatje i przyznają się do solidarności, nieść gotowi ofiary w krwi i mieniu w służbie bezpłatnéj wprawdzie, ale honorowéj (według ich przekonań, pisanych lub drukowanych).

Niema wątpliwości, że służba bezpłatna — połączona z ryzykiem i najczęściéj utratą krwi własnéj i mienia własnego, a prawie zawsze zdrowia, jaka się nam w udziale dostaje — mniéj warta u niektórych ludzi, jak służba płatna od służby policyjnéj zacząwszy aż do wysokich urzędów z emeryturą; ale są znowu tacy, którzy stawiają na obu etyczne „distinguo“ w przeciwnym kierunku.

Co do interesowanych, każdy ma swoje zapatrywania i tradycje. *Politik* czyni zarzut Polakom, iż służyli darmo — dlaczego, poco dla niéj wystarcza, że nic na tém nie zyskali; więc „Anathema“.

My odpowiadamy: co kto lubi: jedni poświęcenie, drudzy nieryzykowne Radomontady.

Wiedeń. — Cesarz mianował asystenta przy czeskim politechnicznym instytucie w Pradze, Dominika Zbrożka, profesorem zwyczajnym praktycznéj jeografji; a nadinżyniera lwowsko-jasskiéj kolei, Juliana Zachariasiewicza, zwyczajnym profesorem budownictwa i matematyki przy technicznéj akademji we Lwowie.

Anglja.

Londyn 10 listopada.

[Mowa Gladstone'a przy bankiecie u lorda-majora.]

Nowy lord-major p. Gibbons już objął urzędowanie, a w Guild-Hall odbył się wieczorem zwykły bankiet, na który zaproszono ministrów i znakomitości miejskie, tak, że się razem około 800 do 900

ELLA.

POWIEŚĆ

przez

autora „Skrupułów“.

(Ciąg dalszy.)

Nieszczęścia i cierpienia.

Okropna więc wiadomość zupełnie nieprzygotowaną miała zastać panią Ignarew z córką, a cios tém miał być sroższym, że się o nim dowiedziały w ten sam dzień, kiedy przyszła wiadomość o śmierci Worlicza.

Było to około godziny jedenastéj zrana, panie właśnie ukończyły toaletę. Ella siedziała na kanapie zamyślona, a pani Zofja stała koło lustra i poprawiała jeszcze czepeczek. Ella i matka czarno się dzisiaj ubrały, szanując przynajmniéj o tyle pamięć nieszczęśliwego Alfonsa.

— Ach mamo! — mówiła Ella — przecież to straszne widzenie, ten sen w pałacu księcia, był prawdziwym; widmo trupią ku mnie wyciągało głowę, wyschłe ręce załamywało!... dzisiaj sen stał się rzeczywistością!...

— Nie wspominaj więcéj tych przykrych wrażeń Ello! szczęśliwsze byłyśmy w L. Co się przez ten rok niespełna z nami stało, ile awanturniczych przeszłyśmy wrażeń?!

— Kto wie, czy nie było lepiéj? — z westchnieniem powtórzyła Ella.

— Od początku, jakeśmy się tylko spotkały z księciem — mówiła matka — miałam jakieś złe przeczucia, wiedziałam prawie, że się wszystko skończy fatalnie, a przecież nie miałam na tyle siły, aby stosunek zerwać i nie dać przyjść do tego, co się dzisiaj stało.

— Żartowałam z ludzkiém sercem — odpowiedziała Ella — nie kochałam go, a przecież łudziłam go i chciałam iść za niego; czy dzisiaj lepiéj robię? hę! wet za wet ludziom: i ze mną tak postępowano, — dodała z gorzkim, ironicznym uśmiechem.

— Nie bluźnij już Ello! mamy dosyć kary, dosyć zgryzoty i wyrzutów, nie wywołuj nowych...

— Czegóż się teraz mogę bać moja mamo? Opatrzność byłaby niesprawiedliwą, gdybym miała mieć nowe jeszcze cierpienia. Cezar mnie zabił moralnie, przeszył młodociane serce, a jam się zemściła na kim innym i takżem go zabiła, więc gra skończona, partja zaczyna się na nowo... równowaga przywrócona, a w świecie podobno wszystko się mści i wszystko się równoważy...

— Biedny Alfons! — westchnęła pani Zofja.

— Ha! szczęśliwszy zapewne jak był, i szczęśliwszy jak mógł być... Fatalizm go prześladował, że trafił na kobietę z wypaloném sercem.

— Wszystko to ułuda, moja Ello! to wypalone serce w młodéj dziewczynie, te zniechęcenia do świata, te ironiczne słowa wszędzie, gdzie tylko mowa o uczuciu; pomnisz moje słowa, że jeszcze będziesz wierzyć w uczucie, że znajdziesz w swém łonie serce, którego szukasz dzisiaj napróżno, daj ci Boże tylko, żeby to uczucie ocknęło się w dobrą godzinę!

— Więc mama zawsze jeszcze wierzy, że ja się kochać mogę?

— Wierzę i jestem pewną, a teraz nawet uważam wielką zmianę w tobie.

— Ha, ha! może mama mnie posądzi, że się zakocham w Józefie?

— Cóżby to było niepodobnego? wszak widzisz, jak ci go zazdroszczą wszystkie koleżanki.

— One jeszcze wierzą. Szczęśliwe, czekają, aby im pierwszy lepszy mężczyzna zdjął bielmo z oczu!

— Więc dlaczegóż idziesz za mąż, jeżeli nikomu i w nic nie wierzysz?

— Idę za mąż dla zwyczaju, dla stanowiska, dla dogodzenia własnéj dumie, ambicji, dla wszystkiego zresztą, tylko nie z miłości. Gdyby mama wiedziała, jak mnie z tém dobrze, że kochać już nie umiem, jak jestem szczęśliwa w porównaniu z temi czasami, kiedy się jeszcze karmiłam ułudą!

— Czy i dzisiaj jesteś tak szczęśliwą?

Pani Zofja nie domówiła jeszcze tych słów, gdy do pokoju wbiegła służąca wybladła, przestraszona, z tajemniczą miną.

— Komisarz policji — przemówiła dziewczyna.

— Jaki komisarz? czego? — odezwała się Ella, nie miała jednak czasu wysłuchać już odpowiedzi, bo znajomy nasz Müller z dwoma policjantami wszedł do pokoju, wskazał dziewczynie aby wyszła i zamknął drzwi za sobą.

— Czy mam zaszczyt mówić z panią jenerałową Ignarew? — zapytał się grzecznie Müller nisko schylając przygarbione barki.

— Tak jest. Czém mogę służyć?

— Wszak u pani jenerałowéj zginęły różne kosztowności, pomiędzy któremi znajdował się ten pierścionek z brylantami? — zapytał komisarz wyciągając znany nam pierścionek.

— W domu pań bywał podobno tak zwany książę Borghese?

— Tak jest panie, to narzeczony méj córki. Do czego zmierza pańskie zapytanie? — z godnością zapytała się pani Zofja.

— Pani darujesz, że muszę pani udzielić smutnéj wiadomości; wiadomość ta jednak o tyle mniéj panią zmartwić powinna, o ile że panie nie jesteście jedynemi ofiarami złego człowieka.

— Tłómacz się pan jaśniéj! — jednocześnie wykrzyknęły matka i córka, a przerażenie malowało się na ich twarzach.

— Panie pozwolą, ale muszę przedsięwziąć ścisłą rewizję w ich domu, a mianowicie będę prosił o wydanie mi wszystkich listów i pism od księcia Borghesego, albo nawet do niego adresowanych.

— Nikt do tych listów prócz mnie nie ma prawa! — z gwałtownością odpowiedziała Ella.

— Przepraszam panie, ale do pism księcia Borghesego ma prawo także i policja, książe bowiem nie jest tym, za kogo go w Dreznie mają... jest rozbójnikiem, a kosztowności pań...

— Okropny!.. nie kończ!.. — konwulsyjnie krzyknęła pani Zofja, zbladła, zachwiała się i upadła w bliskości kanapy, przy któréj stała...

Ella przyskoczyła do matki, komisarz policji chwycił za klosz stojący na stole, wyrzucił bukiet, a wodą twarz oblał nieszczęśliwéj; jenerałowa jednak coraz większą okrywała się bladością.

— Po doktora! po doktora!.. — jeden się po pokoju rozszedł głos. — Towarzysze komisarza w téj chwili przyprowadzili z pobliskości lekarza, pani Zofja jednak w przeciągu kwadransa już nie żyła, tknięta apopleksją, a Ella klęczała przy jéj trupie, blada, z nieruchomemi oczyma, jakby skamieniała.

Szczęściem, że z bliższych znajomych pani W. mieszkała niedaleko, po nią więc służąca natychmiast pobiegła, i staruszka miała smutną powinność patrzyć się na koniec téj, któréj ona, rzec można, życie uratowała. Pani Rozalja musiała teraz pocieszać córkę ubogiéj Zosi, którą przed laty kilkudziesięciu z ulicy w dom swój przyjęła, jéj przypadło być opiekunką matki i córki zarazem.

Ella nie słyszała i nie widziała nic, co się koło niéj dzieje, w jednéj pozycji, nie płacząc, nie wyrzekając klęczała nieruchoma. Chciano ją podnieść, chciano ją oderwać od trupa matki, postać jéj jednak taką grozą przejmowała otaczających, że nikt nie śmiał się zbliżyć i targnąć na przerwanie tego skamieniałego żalu, téj nieruchoméj rozpaczy.

Snać okropny ten obraz zachowany był jeszcze dla jednego widza... dla starego jenerała...

Wspominaliśmy, że jenerał lada dzień był spodziewany w Dreznie, i przyjechał rzeczywiście, ale w pół godziny po śmierci swéj żony. Nikt go nie znał, nikt go nie wstrzymał, drzwi były pootwierane, jenerał wszedł do pokoju, przetarł oczy, jakby im wierzyć nie chciał, położył rękę na sercu swéj żony, a widząc, że już zapóźno, chwycił Ellę w objęcia, która dopiero teraz ujrzała ojca, dopiero teraz się przebudziła.

— Co to się stało?.. co się stało?.. — pytała się Ella tłumionym grobowym głosem, a błędny wzrok wodziła po pokoju.

— Ojcze, co się stało?..

— Moje dziecię, co ci jest?.. co ci jest?.. — przestraszony dziwnym wyrazem swéj córki, zapytywał nawzajem biedny ojciec, patrząc się w jéj oczy.

Jenerał chciał Ellę koniecznie wyprowadzić do drugiego pokoju, z największą jednak trudnością dopiero po kilku godzinach dała się do tego nakłonić.

— Płacz moje dziecię!.. zmiłuj się, płacz moja córko!.. — wołał zrozpaczony ojciec, widząc suche, nieruchome oko Elli... lecz Ella nie płakała i nie płakała długo, bo cios był tak wielki i tak niespodziewany, że życie jak gdyby na chwilę w niéj pochód swój wstrzymało, a ciało jak gdyby osłupiało z przerażenia, zaprzestało wszystkich swych funkcji i lekki tylko oddech zdradzał, że płomień na tém ognisku nie wygasł.

Stracić matkę, czuć zhańbione imię swoje przez narzeczonego i wiedzieć, że się stała przyczyną samobójstwa szlachetnego człowieka, to były zawielkie i zaliczne ciosy, aby je Ella mogła znieść tak łatwo; więc téż aż do pogrzebu matki była prawie nieprzytomną, nie wiedziała, co się koło niéj dzieje, czy się znajduje w gorączkowym stanie i czy ta okropna rzeczywistość jest tylko snem lub złudzeniem... Niestety, każdy dzień tém czarniejszą przed nią odsłaniał rzeczywistość, zdawało się jéj, że wszyscy na nią mają oko zwrócone, że jéj wyrzucają lekkomyślne postępowanie, że się z niéj najgrawają, gdyż była narzeczoną złoczyńcy...

Szczęściem, że pani W. całą swą rozwinęła troskliwość, aby jeżeli nie zagoić, to przynajmniéj opatrzyć niezabliźnione jeszcze rany biednéj sieroty, wzięła ją do siebie i razem z córką całemi dniami się nią zajmowała, aby tylko oddalić rozpacz i ukoić gwałtowne wybuchy cierpienia, które się kazały obawiać o zdrowie i życie sieroty.

Przed biednym jenerałem także przez jakiś czas ukrywano cały stan rzeczy z mniemanym księciem Borghesem, bojąc się nowéj jakiéj katastrofy, i tylko doświadczeniu i taktowi pani W. udało się powoli oswoić go ze straszną rzeczywistością. Starzec jednak był zupełnie złamany, te kilka dni odebrały mu energję, na któréj mu dotąd nie zbywało i odziały go pewną nieczułością i apatją, jaka trafia często ludzi nawiedzonych niespodziewanemi a wielkiemi cierpieniami, którzy nie mają już sił na tyle, aby nie uledz w téj okropnéj walce.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

osób zebrało. Sam obchód mało nas może obchodzić, jak niemniéj i zwykłe lojalne toasty, które były wstępem do szeregu mów:

Następnie przemawiali minister Goschen, poseł Stanów Zjednoczonych i poseł z Honduras. Potem przyszła kolej na lorda kanclerza, którego to jednego tylko z ministrów osobny toast wnoszono. Wspominając o zeszłorocznym bankiecie, który wśród wojny się odbył, wziął on ztąd pochop, ażeby wyrazić nadzieję, że ten ostatni spokój potrwa długo i ułatwi postęp cywilizacji. To — mówił on — jest pewnie mojém życzeniem, gdyż żywię to głębokie przekonanie, że wojna jest zbrodnią, że wojna jest grzechem, że wojna jest hańbą dla chrześcjaństwa, hańbą dla moralności, hańbą dla naszych najszlachetniejszych uczuć! (Sluchajcie!)

A mojém zdaniem — oprócz tego, że sami dalecy będziemy od wojny — nie możemy zrobić nic lepszego, niż jeźli we wszystkich innych narodach krzewić będziemy zamiłowanie do spokoju. Dla mnie największém szczęściem jest to, iż jestem w połączeniu z rządem, który zupełnie te same zasady wyznaje. Rząd ten uważa wojnę za zbrodnię, a kierując się tém przekonaniem, doszedł do wyniku, który — o ile mnie wiadomo — w dziejach świata nie ma sobie równego, a doszedł doń w ten sposób, iż ściśle przestrzegał zasady neutralności, a w ten sposób tworzył tamę, która przeszkodziła ogólnemu wybuchowi całéj Europy. Twierdzę zaś, że byłoby przyszło do takiego ogromnego nieszczęścia, gdyby po stronie rządu była podniesiona jakakolwiek wątpliwość albo troska co do zasady neutralności.

Treścią całego wieczora jednakże była mowa p. Gladstone'a, który odpowiedział na toast wzniesiony na cześć całego ministerstwa. Wśród przeciągłych i żywych oklasków powstał on, a po krótkich słowach schlebiających lordowi majorowi zwrócił się do polityki zewnętrznéj i między innemi mówił: Zeszliśmy się dziś tutaj jako Brytańczycy, a więc będzie stosownem, jeżeli chętnie posłuchamy owych wyjaśnień, które dziś wieczór o korzystném naszém położeniu w stosunkach do zagranicy poczyniono. I mogę powtórzyć, że w obecnéj chwili, jak daleko tylko sięgają nasze stosunki, nie znamy sporu, zwady, ani zatargu z żadnym narodem na całéj kuli ziemskiéj. (Głośne oklaski.)

Ciągle musimy z głębokiém zajęciem i współudziałem oglądać się na położenie lądu stałego Europy, a przecież winniśmy czuć wdzięczność za to, iż Opatrzność zapomocą naturalnéj granicy oszczędziła nam kilku niebezpieczeństw i kilku trosk polityki kontynentalnéj. Granica utworzona przez żywioł najbardziéj odpowiedni tradycjom i zwyczajom naszym, powinna by nam, — jeżeli chcemy sobie i innym oddać sprawiedliwość, — pozwolić na różność zdań i spory innych narodów spoglądać mniéj więcéj obojętnie. Nie możemy za to być dość wdzięcznymi, że w téj chwili żadna wojna nie gnębi cywilizowanych narodów świata, a wielką jest bezsprzecznie zmiana na lepsze, jaka się od kilku lat dokonała. (Oklaski.) Lecz chciałbym módz to samo zaufanie odnośnie do przyszłości wyrazić, jakie może niektórzy żywią.

Jeżeli oczywiście to przypuszczenie bez ograniczenia jest słusznem, że najlepszém zabezpieczeniem spokoju są rozległe przygotowania wojenne, to bezwątpienia nigdy nie było czasu, w którymby większą była pewność spokoju na lądzie stałym europejskim, niż w obecnéj chwili. Z dziesiątek tysięcy wzmogły się armje starożytności do setek tysięcy, a z setek tysięcy wzmagają się dziś do miljonów. Oby Bóg dozwolił, iżby ten ogrom środków do wtrącenia człowieka w nędzę nie stał się nigdy pokusą do sprowadzenia téj nędzy, z wyjątkiem tych przypadków, gdzie słuszność i honor tego wymagają. Co do nas samych, to z radością mogę powiedzieć, że prawdopodobnie tylko w skutek własnych błędów możemy się w wojnę wplątać. Dla tego też musimy ze względu na nasze sprawy zewnętrzne, usiłowania nasze szczególnie do jednego celu skierować, a mianowicie do tego, ażeby w narodach całego świata wzbudzić to przekonanie, że nasza polityka nie kieruje się poziomemi i nieludzkiemi pobudkami chciwości zysku.

Gdy w roku zeszłym wybuchła owa wielka wojna, uznaliśmy to za nasz obowiązek, iżby mocarstwu, które na nieszczęście zajęło stanowisko zaczepne i dało bezpośredni powód do wojny, wytłumaczyć, że nie ma powodu, któryby mógł zamierzony krok usprawiedliwić. Było naszym obowiązkiem zaproponować odwołanie się do zasad przyjacielskiego sądu polubownego, które, jak się można spodziewać, w przyszłości dla dobra ludzkości niezmierne korzyści przyniosą. Wielu sądzi, że powinniśmy byli daléj się posunąć i takim dwom mocarstwom jak Francja i Niemcy powiedzieć: „Nie będziecie walczyli!“ Wielu sądzi, iżby to było wystarczyło do uchronienia od wojny. I jabym także pragnął módz to uczynić! Lecz panowie, zapewniam was, że żadne mocarstwo na całéj ziemi wobec dzisiejszych stosunków nie zdołałoby żadnemu drugiemu mocarstwu zabronić wolności działania w kierowaniu własnemi sprawami. Uznaliśmy w owéj krytycznéj chwili za nasz obowiązek zapewnienie niezawisłości Belgji.

Nie zadługo potem kiedyśmy się byli odwoływali do prerogatyw korony, ażeby stanowisko owego państwa w owych krytycznych czasach zabezpieczyć, a znów wschód Europy przez wypowiedzenie ze strony Rossji co do morza Czarnego był zagrożony. Przy owéj sposobności uważaliśmy to za nasz obowiązek, zwrócić wyraźnie na to uwagę, że nie moglibyśmy się wcale i pod żadnym warunkiem zgodzić na takie postępowanie, o którem się zdawało, iż gdyby przywolono na ich protesta, doprowadziłyby nas do ogólnéj zasady dowolnego zrywania zaciągniętych zobowiązań. Skorośmy, zdaniem naszem, co do tego punktu skutecznie zaprotestowali, nie wachaliśmy się przystać na układ, który nie uważaliśmy za niesłuszny, a na który ogólne usposobienie Europy zezwalało, mam tu na myśli układ co do morza Czarnego, tembardziéj, gdy rząd Porty Ottomańskiéj uznał takowy za najkorzystniejszy dla swych własnych interesów i dla spokoju na całéj kuli ziemskiéj.

Stosunki z Ameryką są szczególnie serdeczne, a konwencja waszyngtońska zapewne będzie przykładem dla innych narodów i będzie na przyszłość pomnażała i poprawiała ów kodeks praw, który będzie jednym z największych trjumfów nowoczesnéj cywilizacji. Tyle o stosunkach angielskich do zagranicy, co się zaś samego kraju tyczy, to spodziewam się, że nie ma w tem zbytku otuchy ani gorączkowości, jeżeli powiemy, że przynajmniéj wśród granic tych tu wysp, mamy się na baczności przed tą szerzącą się nie mniéj obawiać owéj podziemnéj agitacji, która, jak to poseł z Honduras panom poprzednio powiedział, w niektórych miejscach grozi podkopaniem podstaw społeczeństwa.

Po nim przemówił potem Marquis of Ripon odpowiadając w imieniu izby wyższéj i przypisał wpływ tejże izby téj okoliczności, iż izba ta opiera się nietylko na zaszczytach dawnych rodów i słynnych nazwisk, lecz owszem ciągle odnawia się krwią świeżą, mężami, którzy się zasługą około dobra kraju odznaczyli. Po przemówieniu jeszcze p. Bruce ministra spraw wewnętrznych, odpowiadającego imieniem izby niższéj, zaczęły się niektóre mniéj ważne toasty i dopiero późno zakończyła się ta uroczystość.

Francja.

[List księcia Napoleona].

(Dokończenie.)

Ciągnę daléj moje porównanie pomiędzy rządem zamianowanym bezpośrednio przez lud lub pośrednio przez zgromadzenie. Przekonany, że ta konieczność siły, dla przywrócenia materjalnego i normalnego porządku, dla zreorganizowania Francji, dla przezwyciężenia niezmiernych trudności, które zaledwie dotknąłem, nie może się znajdować w wotum zgromadzeń, badam historją.

Ileż to mieliśmy już konstytujących zgromadzeń i jak długo trwały ich dzieła? Porównajcie, przeciwnie, trwałość i żywotność jedynego rządu wolą ludową postanowionego; powraca on zawsze ile kroć tylko lud jest do rady przypuszczony.

Jeżeli mi wolno przytoczyć osobiste wspomnienie, przypomnę wam konstytucję z roku 1848. Było nas 900 reprezentantów, 850 głosowało za jenerałem Cavaignac'iem, szczerym republikaninem, 50 zaledwie głosowało za Ludwikiem Napoleonem; a kiedy się ludu radzą, stosunek się odwraca; Napoleon otrzymuje 4 i pół miljonów głosów, pomimo administracji.

Stronnictwo republikańskie stojące u władzy, rozrządzające wszystkiemi z skupionemi siłami, przywłaszczające sobie nawet, według tradycji, prawa, jakich nie miało, posuwające się aż do wstrzymywania poczt, aby nałożyć milczenie naszemu kandydatowi, otrzymuje zaledwie 1,500,000 głosów. — Czyż to nie mówiące?

Potrzebujęż przytoczyć wam przykład wielkiéj Rzeczypospolitéj demokratycznéj Stanów Zjednoczonych? Konstytucja powierza obiór prezydenta zgromadzeniu *ad hoc* wyznaczonemu; to jest ustawa na piśmie, zobaczmy rzeczywistość.

Ze swym praktycznym zmysłem, to plemię anglo-saskie nie zmienia swéj konstytucji; ale w rzeczy saméj uchyla trudność a lud mianuje reprezentantów, wybranych jedynie dla obioru prezydenta, ale daje im mandat rozkazujący, stanowczy i ograniczony na jedno nazwisko. Jest to rzeczywiście elekcja bezpośrednia a prezydent jest zamianowany kilka miesięcy przed jego urzędową proklamacją, jak tylko wybór elektorów prezydenta, przez lud obranych jest znany. Tak jest faktycznie.

Z pomiędzy wszystkich zgromadzeń — czyż obecne zgromadzenie nie jest najniezdolniejsze do ugruntowania stanowczego rządu? Ze stanowiska prawa, maż ono do tego upoważnienie? Straszne pytanie. Samo jego pochodzenie, okoliczności jego obioru, czyż nie czynią to prawo niepraktycznem?

Zgromadzenie zamianowano w kilka dni, pod wrażeniem najokropniejszych klęsk, bez możebnego porozumienia się wyborców, uciśnionych rozporządzeniami dyktatury, wyłączającéj znakomitych obywateli, którzy służyli od dwudziestu lat krajowi; rozporządzenia te wprawdzie cofnięte na dwa lub trzy dni przed elekcją, ale rzuciły one niepokój w sumienia wyborców, którzy już nie wiedzieli jakie są ich prawa; dekret ten nie mógł być znanym w wielu miejscowościach.

Prefekci z władzą nieograniczoną, zaufaniem nieograniczoném i nieprawém stawiający się na kandydatów i każący się mianować. Część Francji w stanie oblężenia, nakoniec trzydzieści departamentów zajętych przez nieprzyjaciela — oto prawdziwy obraz wolności wyborczéj! I jak to przystoi dziś uskarżać się na cząstkowe nadużycia rządowych kandydatów, które potępiałem w czasach pomyślności, ale które były niczem w porównaniu do elekcji z roku 1871! Prócz tego, czyż nie można twierdzić, że pełnomocnictwem zgromadzenia było ratyfikować pokój i uchwalić do jego wykonania niezbędne środki.

Niech każdy z ludzi, z ręką na sercu powie — czy podobne zgromadzenie może stanowić o naszym ostatecznym rządzie.

Czyż to nie szczególna, że ci, którzy żądają odwołania się do ludu są wszyscy uważani jako zwolennicy cesarstwa. Nasze życzenia spełniłyby się, gdyby tak było! Tak więc dla naszych przeciwników odwołanie się do ludu byłoby jednoznacznem z nominacją Napoleonów. Czyżby się niewydawało, że oni naprzód sami się potępiają? Jakto! żądać najwyższego, ludowego sądu, to zapewniać wywyższenie Napoleonów?

Cobyście powiedzieli, w życiu prywatném o człowieku, odznaczającym z góry najwyższy, najbezstronniejszy sąd, a uznającym, że sprawa jego będzie przegrana, jeżeli będzie zmuszony poddać się jego orzeczeniu.

Ta nieufność w naszych przeciwnikach do woli ludowéj, czyż nie jest ich potępieniem? Nie jest że to oczywistém wyznaniem, że myślą narzucić swą wolę Francji? Nie jest że to jasna zniewaga głosowania powszechnego? Czyż domagając się plebiscytu, nie okazujemy — przeciwnie, nasze pełne uszanowania zatwierdzenie ludowego prawa? Czyż nie oświadczamy wszyscy, że poddajemy się jego wyrokowi?

I w jakich to warunkach żądamy daléj tego odezwania się do ludu? — Gdy wszystkie administracyjne siły kraju są przeciw nam, gdy cała olbrzymia maszyna rządu znajduje się w rękach tych — którzy od roku obrzucają błotem, spotwarzają, znieważają Napoleonów, wobec tych bezecnych odstępstw, czyniących sobie ze zdrady i zapomnienia obywatelską cnotę!

To dla tego, moi drodzy wyborcy, po wiem wam to szczerze, że pomimo wszystkiego, pomimo naszych błędów czujemy stronę ludową wiążącą nas z wnętrznościami kraju; to dla tego, że pomiędzy ludem a nami istnieje prąd, który czujemy, a streszczający się w słowie: ufność we Francji, naszéj ukochanéj ojczyznie!

Niechaj więc zaprzestaną raz na dobre oskarżać nas, o nacisk, jaki moglibyśmy wywrzeć na powszechne głosowanie; my i nasi stronnicy prawie wszyscy biedni, prześladowani, oskarżeni jako ludzie przewrotni gubiący swój kraj, oto jedyne środki nacisku, jakie posiadamy! Ale sobie przypominamy różne odwołania się do ludu: W r. 1848 znajdowaliśmy się w tém samém położeniu.

W roku 1870, rzeczywista swoboda — czyż nie była większą jak dzisiaj? nigdzie stanu oblężenia, ani jednego wygnańca, ani jednego politycznego skazańca, zamiast setek skazanych i więcéj jak 30,000 oczekujących na sędziów; prasa była nie powiem wolna, ale swawolna, kluby w wielkich miastach wystawiały nawet mord przed opętanymi; a dziś, aby założyć dziennik w Paryżu, potrzeba pozwolenia; aby się zgromadzić — pozwolenia; aby podróżować potrzeba paszportu! Nie chcąc sądzić, czy te środki nie stały się koniecznymi w skutek nieszczęść czasu, pozwalam sobie wykazać tylko różnicę!

Mówię o intrygach, spiskach bonapartystów; odważam się przystąpić do wszystkich przedmiotów, ponieważ nic nie mam do ukrywania, a moja szczerość czerpie siłę w swéj lojalności; nie mai nie będzie spisków bonapartystowskich. Są otwarci patrjoci, ludzie z przekonaniem, wskazujący swym współobywatelom, co uważają za zbawienie dla kraju, którzy wykonywują z umiarkowaniem swe obywatelskie prawa, szanując porządek — aby nie pomnażać publicznych klęsk.

I aby wszystko powiedzieć, wiecież wy, — kto pomnożył zwolenników Napoleona — to dom Burbonów, stwierdzający swoją abdykację przyznaniem się do białego sztandaru, symbolu dawnego trybu. To skrajni radykaliści, nadużywający wszelkiéj wolności. i dochodzący — po bezsilnéj i bezecnéj dyktaturze, do okropności komuny.

O! zapewne spodziewamy się otworzyć oczy ludowi, dając mu do porównania ośmnaście lat spokoju i sławy, a nasze położenie od 4 września; handel omdlewający, przemysł sparaliżowany, warsztaty pozamykane.

Tak to człowiek nędzny i chory, — przypomina sobie stan swój energji i siły.

Jak otrzymamy odezwanie się do ludu naprawa się zacznie. Nie skrywając naszych nieszczęść ani błędów, wchodząc w głąb siebie, czerpiąc siłę naszéj poprawy w doświadczeniu ostatnich chwil, mamy nadzieję w żywotności francuzkiego ludu.

Potrzeba będzie oszczędności, pracy, pracy nieustannéj, uczciwości, poświęcenia, wiele poświęcenia, pieniędzy, na nowe podatki dla zapłacenia naszych długów, ludzi do reorganizacji naszéj armji i uczynienia jéj zdolną do odszukania minionéj sławy.

To skonstatowanie naszych teraźniejszych nędz, moja ufność w lepszą przyszłość, sąż wynikiem pierwsze smutnego mego umysłu, a druga mego ufnego złudzenia? Przyszłość okaże.

Uważałem za mój obowiązek, aby odpowiedzieć na wasze głosy, otworzyć się zupełnie przed wami; tak, odezwanie się do ludu jest konieczne. Korzystając ze swego nieprzedawnialnego prawa, lud powinien oświadczyć się o następnych 3ch kwestjach:

„Rzeczpospolita, — królestwo Burbonów, — cesarstwo Napoleonów“.

Tak więc widzicie; możecie śmiało odpowiedzieć tym, którzy was oskarżają o intrygi, że jesteśmy nie pretendentami do cesarstwa, ale pretendentami do ludowego odwołania. *Napoleon (Hieronim).*

Włochy.

Rzym 8 listopada.

Przed kilku dniami była w Watykanie kongregacja czyli rada kardynałów dla rozważenia na nowo pytania, azali papież ma wyjechać z Rzymu i z Włoch, jeżeli nastąpi zapowiedziane oddawna zniesienie zakonów w wieczném mieście? Jedni się purpuraci za wyjazdem oświadczyli, drudzy zaś przeciwko niemu, przeto, iż kassacja ta jest bardziéj wrzekomą niż rzeczywistą, a zgromadzenia duchowne utracają tylko byt prawny, lecz nie przestają istnieć jako stowarzyszenia prywatne. — Nadto mają zostawić byt prawny jeneralnym klasztorom, których jest tutaj mnóstwo. Atoli po długich sprzeczkach nic nie postanowiono, wyjąwszy to, iż wypada czekać wypadków, by postępowanie swe zastósować do nich.

Wyjazd papieża byłby nader szkodliwym krokiem dla samego dobra zakonów. Dopóki bowiem zostaje on w Rzymie, przytomność jego jest hamulcem dla skrajnego stronnictwa i słuszną wymówką dla rządu, by radykalnych projektów nie przyjmować. Dopóki papież w Watykanie, parlament nie uchwali żadnego radykalnego projektu, prawo o zniesieniu zakonów będzie tak obcięte i tylu ulegnie poprawkom, iż zaledwie cień z niego zostanie.

Temi dniami usunięty został z uniwersytetu rzymskiego prof. Lignana, wnioskodawca adresu profesorów do Döllingera. Dzienniki włoskie wielki krzyk podniosły przeciw tak dowolnemu postąpieniu, ale rząd odpowiedział, iż nie chce zbytecznie drażnić stronnictwa klerykalnego utrzymaniem p. Lignany na posadzie.

Otwarcie parlamentu nastąpi zapewne 27 listopada, ale dekret królewski w tym względzie jeszcze się nie ukazał. Zielona księga, którą gotuje p. Visconti-Venosta, będzie wiele nader ciekawych dokumentów zawierała.

Pan Nigra dotąd się w Rzymie znajduje i ma zamiar zabawić aż do otwarcia parlamentu. Ten przedłużony urlop dziwi trochę publiczność, tembardziéj, iż hr. Choiseul z pewnością nie wraca; powiadają wszelako, iż będzie miał następcę.

Pogłoska o powrocie hr. Trauttmansdorffa do Rzymu jest bezzasadną. Hrabia Kalnoky pozostaje nadal posłem austrjackim przy stolicy świętéj. Hr. Brassier de Saint-Simon, poseł niemiecki przy królu włoskim, przybędzie jutro do Rzymu i zamieszka w pałacu poselstwa przy stolicy św. na Tarpejskiéj skale.

Królowa niderlandzka bawi w Rzymie. W przeddzień konsystorza odwiedziła ona papieża i przyjęta była w Watykanie z osobliwą wystawą. Straże papiezkie: szlachecka, szwajcarska i pałacowa były pod bronią; dworzanie papiezcy wystąpili w swych malowniczych strojach i mundurach. Królowa przez dwie godziny rozmawiała z papieżem, a potém odwiedziła kardynała Antonellego.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 15 listopada.

Jutro we czwartek d. 16 b. m. odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj.

Oprócz spraw na porządku dziennym ostatniego posiedzenia zamieszczonych, załatwione zostaną następujące:

1) podwyższenie dotacji na opał dla szkoły przy kościele św. Tomasza z kwoty 28 złr. do 100 złr. rocznie;

2) zatwierdzenie projektu umowy między dyrekcją inżynierji wojskowéj z jednéj a gminą miasta Krakowa z drugiéj strony zawrzeć się mającéj względem objęcia przez gminę m. Krakowa części dróg prowadzących przez fortyfikacje i gruntu fortyfikacyjne, a dotychczas z funduszu skarbu wojskowego utrzymywanych;

3) zmiana §. 2 uchwały rady miejskiéj, stanowiącéj przepisy dla oprawcy co do łapania psów wałęsających się;

4) sprzedaż gruntu miejskiego właścicielowi realności nr. 27 przy ulicy Długiéj;

5) załatwienie podania banku galicyjskiego o odstąpienie placów wzdłuż plantacji pod budowę domów;

6) przyjęcie pachołka dla komisarjatu targowego;

7) zmiana nazwy komendanta straży ogniowéj na nazwę naczelnika straży ogniowéj;

8) podwyższenie relutum na czynsz z lokalu na biuro izby handlowéj zajętego;

9) asygnowanie nadwyżki dodatku gminnego na utrzymanie c. k. straży policyjnéj w kwocie 511 złr.;

10) upoważnienie magistratu do zakupna kasy Wertheimowskiéj w miejsce dotychczasowéj skrzyni dębowéj na kasę podręczną używanéj;

11) sprawozdanie o obrocie konsensów szynków w pierwszem półroczu 1871;

12) odmówienie prośbie 9 b. urzędników magistratu, o przedłużenie im roku łaski do końca grudnia 1872 r.

L. **Tarnów** 13 listopada. — Zarząd tutejszego oddziału towarzystwa pedagog. urządził w mieście naszém — za staraniem swego prezesa pana B. Trzaskowskiego — na cały przeciąg téj zimy szereg odczytów publicznych z dziedziny pedagogji, literatury polskiéj, historji, estetyki i nauk przyrodniczych... za wstępem płatnym.

Ich program na miesiąc bieżący jest taki:

Dnia 5 „O wychowaniu kobiet“ dyrektor Trzaskowski.

Dnia 10 „O rewolucji francuskiéj“ część 1, prof. Vimpeller.

Dnia 12 „O kawie, herbacie i czekoladzie“ prof. Boberski.

Dnia 16 „O stanowisku Mickiewicza w literaturze polskiéj“ część 1, prof. Gasiorowski.

Dnia 19 „O sztuce i genetycznym jéj rozwoju“ prof. Czerny-Schwarzemberg.

Dnia 23 „O słońcu“ prof. Rudnicki.

Dnia 26 „O rewolucji francuskiéj“ część 2, prof. Vimpeller.

Dnia 30 „O panowaniu Stanisława Augusta“ prof. Martusiewicz.

Wdzięczni jesteśmy panu dyrektorowi B. T. za jego inicjatywę, a panom profesorom za łaskawy udział w pomienionych pracach, które mają na celu szerzenie oświaty i pomnożenie skromnego funduszu towarzystwa pedagog. — wdzięczni tém więcéj, że rozprawami swemi przyczynią się przecież do obudzenia życia umysłowego w Tarnowie, który zamiast innym na tém polu przodować, przeciwnie wielu mniejszym od siebie miasteczkom galicyjskim wyprzedzić się pozwolił.

Z zapowiedzianych i plakatami ogłoszonych odczytów odbyły się w sali towarzystwa muzycznego dotychczas trzy, miano icie pp. Trzaskowskiego, Vimpellera i Boberskiego.

Pierwszy wywiązał się ze swego zadania znakomicie; to też bardzo licznie zgromadzona publiczność rzęsistemi oklaskami podziękowała mu za jego wykład.

Następny odczyt p. Vimpellera powodzeniem swojém nie dorównał pierwszemu.

Wykład pana V. był trochę monotonny, a przedstawienie rzeczy dość jałowe.

Powinienby także szan. prelegent strzedz więcéj czystości ojczystego języka.

Trzeci z rzędu odczyt p. Boberskiego zwabił przeważnie płeć piękną. Nasze panie niechętnie patrzą na wkraczających w ich akres działania, a jeżeli przez grzeczność na ustępstwo zezwolą, pragną się zaraz przekonać, o ile ów śmiałek trafném rozumieniem rzeczy zasługuje na głos w ich sprawach. Możemy zapewnić, że tym razem pan B. wyszedł zupełnie zwycięzko.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Dnia 11 b. m. oddział nauk przyrodniczych i lekarskich tow. naukowego krakowskiego, odbył zwyczajne posiedzenie, na którém przewodniczący prof. Skobel witając kolegów po wakacyjnéj przerwie wspomniał iż to czyni może poraz ostatni wobec tego samego grona i pod nazwą dotychczasową. Towarzystwo albowiem utraci niebawem swoją nazwę i swój ustrój, przemieniając się na akademję umiejętności.

Z Paryża.

8 listopada.

X. Lat temu kilka, korespondent piszący z Francji lub téż z Paryża, miał zawsze humor różowy, jedném słowem, rad był z siebie; opisem tutejszych dziwów bawiąc czytelników był bowiem niezrównanym. Istotnie, wtenczas Paryż, za pośrednictwem powszechnéj wystawy, gromadząc ciekawych i kapitalistów całego świata, zdobywał miljony i był... wszechświatem.

Napoleon widząc u stóp swoich imperatorów, carów, królów, dumę Francji podniósł do szczytów Olimpu. I niezaprzeczenie, wtedy zdawało się, że Francja nie ma innego posłannictwa, jak tylko zadziwiać świat, upokarzać despotów, żyjąc życiem powierzchownem, sztucznem, patrząc na resztę świata z góry, powtarzać na rogach swoich bulwarów wyryte nazwiska: Sebastopol, Magenta, Solferino... Próżność i zarozumiałość lekkomyślnego Francuza nie miała już żadnych granic. Aby dać mu poznać, że pozór nie jest rzeczywistością, trzeba było czegoś nadzwyczajnego, tém czémś nadzwyczajném był... Sedan!

Kto widział Francuza przed Sedanem, dzisiaj patrząc na tego samego człowieka, nigdy nie powie, że to ten sam. Francuz się zmienił, dziennikarstwo spuściło z tonu, a zatém i korespondent musi zastosować się do usposobień narodu, a co najmniéj, to uledz wpływowi wrażeń obecnéj chwili. Nie dziw więc, że teraz korespondencje z Francji są bardziéj ujemne pod względem szczęścia, dobrobytu i piękna, acz strona dodatnia do czasu tylko drzemie.

Na chwilę zostawiając politykę *in statu quo*, przerzucę się na pole niepodlegające wpływom chwili, ani wrażeniom przejściowym. Właściwie mówiąc, na parę godzin opuszczę zgiełk uliczny, przepomnę o nieuczciwym handlu, o kłótniach niesumiennego dziennikarstwa, a udam się do Luwru, przybytku arcydzieł pędzla i i jenjalnych pomysłów. Jestem w galerji, niechże więc będzie mi wolno w paru słowach napomknąć o tém co widzę, jak również i o stanie muzeum.

Każdy z odwiedzających Luwr, któremu nagromadzone tu skarby nie były obce przedtém, teraz skoro obaczy się na schodach, gnany jakąś tajemniczą siłą spieszy do owego raju *Salon Carré,* siedziby patrjarchów i mistrzów piękna odzwierciedlonego w sztuce. Jeźli prosty śmiertelnik na widok tylu arcydzieł zostaje porwany w sfery ideałów i bezwzględnego piękna, cóż dopiero mówić o ludziach natchnienia, snujących nieprzerwane pasmo odwiecznéj harmonji. Któż tu z czcicieli wcielonego piękna nie zna obrazu Murilla Niepokalane poczęcie; Rafaela *la belle Jardinière;* Corregio Dyany śpiącéj; Veroneza Gody w Kanie galilejskiéj i t. d.

Dlatego téż o każdéj porze dnia tłumy widzów podziwiają nietylko oryginały mistrzów, ale nawet i kopje pełne natchnienia, starające się godnie odwzorować arcydzieła.

W chwili kiedy wszedłem do *Salon Carré,* spostrzegłem, że uwaga wszystkich jest zwróconą na olbrzymich rozmiarów płótno, stojące tuż przed obrazem Murilla, znanym pod imieniem *le Père eternel,* jak również i pod imieniem *Madone de Séville.* Ciekawość wzbudza ten obraz już z tego powodu, że dla większéj części publiki jest nieznany, od lat 15 bowiem znajdował się w pałacu St. Cloud, w sypialnym pokoju excesarzowéj Eugenji. Powszechne uwielbienie odbiera artysta, który podjął się tak tytanicznéj i mozolnéj pracy.

Zaciekawiona publiczność, przyglądając się oryginałowi i kopji, natarczywie zaczęła wywiadywać się pośród siebie, kto téż jest ten artysta, kopijujący arcydzieło i jakiéj on narodowości? Przez jakiś czas nikt z obecnych nie mógł odpowiedzieć na to pytanie, lecz ktoś praktyczniejszy udał się do nadzorców sali i rozwiązał zagadkę, mówiąc: „*C'est un Polonais*“; a publika nie tracąc czasu, z ust do ust podawała słowo: *Polonais.*

Na słowo *polonais* wnet zapomnieli o obrazie i artyście, a przenieśli rozmowę na pole czysto polityczne. Z jednéj strony na scenę wystąpił Dombrowski, komuna; z drugiéj zaś Bossak, Lipowski... Ztąd rozprawy, wyrzekania, pochwały oddawane Polakom — słowem, toczyła się polemiczna rozprawa za i przeciw Polakom. Ja zaś korzystając z wiadomości, że to nasz rodak, przystąpiłem do artysty i po wymianie kilku słów dowiedziałem się, że jest nim p. Jan Mioduszewski.

O pracach p. Mioduszewskiego nie będę się rozpisywał, nadmienię tylko, że w swoim czasie p. Kraszewski pisał zaszczytnie o nim w *Gazecie Polskiéj*, jak również i p. Duchińska. Wiadomo mi zresztą, że w kraju oddawna już kilka kościołów szczyci się posiadaniem utworów jego pędzla, a mianowicie: kościół katolicki w Kijowie zdobi św. Stanisław, a słynny kościół karmelitów w Berdyczowie cieszy się niezrównaną kopją Murilla Niepokalanego poczęcia. — Z pomysłów oryginalnych tegoż artysty, miałem przyjemność widzieć rozpoczęte prace: Najświętszą pannę, królową Polski, jak również Cyryla i Metodego.

Nie jestem artystą, i dla tego z właściwą znajomością rzeczy nie mogę wydać sądu o talencie artystycznym p. Mioduszewskiego, zdaje mi się jednakże, że Polska może się chlubić imieniem tego ziomka.

Nikt nie zaprzeczy, owszem sądzę, że każdy przyznać musi, iż nie masz zazdrośniejszego narodu nad Francuzów, a jednak sami Francuzi uznali, że prace p. Mioduszewskiego są godne, by ozdabiały muzeum miasta Paryża, i chociaż wyszły z pod pędzla Polaka, municypalność zakupiła je kosztem miasta, a tém samém dała zaszczytne świadectwo zdolności naszemu rodakowi.

Rozpisałem się może trochę za obszernie o tym przedmiocie, ale chciejcie to uwzględnić, że mówiąc o pięknie, często się zapomina, że się mówiło za długo. Dziś zresztą, pod wpływem jakiegoś niekorzystnego dla nas usposobienia Francuzów, sami Polacy najczęściéj opisują swoje strony ujemne, a nader rzadko i to tylko mimochodem wspominają o cnotach polskich i imionach zaszczytnych na wychodźtwie. Nadarzyła się sposobność mówienia o kimś dobrze, czemuż więc nie miałem z niéj korzystać?

W towarzystwie p. Mioduszewskiego, udając się do sali gdzie się mieści Venus de Milo, przebiegłem jeszcze kilka salonów i w jednym z nich zastałem naszą rodaczkę artystkę, panią Zaliwską. P. Zaliwska pracuje obecnie nad kopją słynnego obrazu „des Amours de Bouchet.“ Nie mam przyjemności znać ani prac, ani artystki, zatem ocenienie jéj talentu pozostawiam ludziom biegłym w tym przedmiocie.

Venus de Milo! Któż z miłośników arcydzieł greckich nie spieszył do Paryża, aby u stóp téj bogini Piękna nie zaczerpnąć odrobinę natchnienia i na skrzydłach uwielbienia nie wznieść się w krainę wieczystéj harmonji? Bo i czémże jest piękno plastyczne, jeźli nie słabym odblaskiem wszech harmonji świata? W sali okolonéj sofami, stoi na poważnym piedestale ów Sfinks artystów: Venus de Milo! A na tymże piedestalu czytamy te słowa: „Venus Victrix, Découverte en 1820. Donnée au Roi par Mr. le Marquis de Rivière, son Ambassadeur á Constantinople.“ Na około cisza... Widzowie, każdy z osobna i wszyscy razem, spoglądają w skupieniu, z religijném uszanowaniem, z pokorą i uwielbieniem. A z pod ziemi i z płomieni ogniów zwycięzko wyszła Venus, zdaje się dziwić i nie wierzyć temu, że cały rok leżała w skrzyni w skrytych lochach pałacu de la Préfecture de Police...

Przed oblężeniem Paryża znaczna część arcydzieł galerji, została wywiezioną do Brestu. W obawie, aby w téj pielgrzymce w czémkolwiekbądź nie uszkodzono nieocenionéj statuy, uradzono Venus de Milo skryć w Paryżu, i w skutek téj uchwały przebyła one pierwsze i drugie oblężenie w Paryżu. Podczas komuny, a raczéj na jéj pogrzebie zapalono prefekturę, ta zgorzała, Venus jednak ze swéj kryjówki wyszła cała i nietknięta. Gdyby Paryż wierzył w cuda, czyż trzeba pomyślniejszéj okoliczności... do uświęcenia fatalizmu!

Laïs w ogrodzie tuleryjskim, ulubione pieścidło Napoleona, mimo wandalizmu uliczników paryzkich, leży również nietknięta i zdaje się wołać przechodniów i wyrzucać im obojętność. Wiadomo, że wtenczas, kiedy żyła w Grecji, wszystko, co tylko kraj ten posiadał znakomitego, biegło do złożenia jéj hołdu i uwielbienia. Jeden i jedyny tylko filozof Xenokrates oparł się téj pokusie i tém się wsławił. Mieszkańców Paryża można porównać z Xenokratem, ponieważ na wdzięki Laïs i oni są obojętni, w tém tylko zachodzi mała różnica, że tamten dla wyrozumowanych powodów nie złożył jéj hołdu, ci zaś tylko dla tego, że są przesyceni i zużyci.

W tak ważnéj chwili nasuwają się rzewne wspomnienia o kolejach tego zakładu, który w najsmutniejszych chwilach świadczył o żywotności narodu, pracą i ofiarą starającego się o zaspokojenie swych wyższych potrzeb umysłowych, nie tylko bez poparcia narodowego, ale mimo licznych przeszkód. Dodał życzenie, aby mająca powstać akademja prześcignęła nadzieje, które do niéj przywięzuje szczera miłość ojczyzny i oświaty.

Prof. Karliński zdał kilku słowy sprawę z nadesłanéj w języku włoskim rozprawki matematycznéj p. Baratty z Neapolu, któréj przedmiotem jest znalezienie sposobu podzielenia samém wykreśleniem kątów na trzy różne części.

Główną część posiedzenia zajął prof. Skobel, odczytując swoją rozprawę o Jaworzu w roku 1871, w któréj opisawszy ten zakład, wyłuszczył swoje rady ku zapobieżeniu jego upadkowi.

Z powodu nieobecności prof. Kuczyńskiego, wstrzymanego ważną przeszkodą, nie mógł tenże na tém posiedzeniu złożyć zapowiedzianéj rozprawy: „Współczynniki załamania promieni świetlnych w różnych mieszaninach wyskoku z wodą i zależność ich od temperatury. Sprawozdanie z prac doświadczalnych Edwarda Skiby, doktora filozofji mag. nauk mat. fizyczn.

Teatr. Wczoraj odegrano w naszym teatrze 4aktową komedję Fredry p. t. „Zemsta za mur graniczny", dawno niewidzianą na naszéj scenie. Komedja ta znana już jest prawie wszystkim, znane są jéj typy bardzo trudne do dobrego oddania i wymagające zdolnych artystów; przedewszystkiem Cześnik, Milczek i Papkin, przedstawiają nieraz wielkie trudności dla artystów. Tym razem przedstawienie poszło zupełnie gładko i role wyż wspomniane, znalazły odpowiednich przedstawicieli; Cześnika oddał p. Rychter z prawdziwym polskim animuszem, miał sceny doskonałe, szczególniéj podnosimy scenę niewielką w akcie 4, przy spotkaniu się z Milczkiem; Pan Zboiński z roli Milczka wyszedł zwycięzko. Pominąwszy niektóre usterki, jak zbytnie nachylanie się, tragiczny chód a wcale niepotrzebny, oddał rolę swą bardzo dobrze. W p. Zboińskim pozyskała nasza scena dobrego artystę, o ile się to okazało z dwóch pierwszych występów, przedewszystkiem zaleca się miłym organem, dobrą postawą i zrozumieniem charakteru. Papkin p. Fiszera był zanadto przesadnym, zwłaszcza w dwóch drugich aktach. Artysta ma dar wcale niezłego naśladowania innych artystów, tą razą w akcie 4, zdawało nam się, że przez usta p. Fiszera powtarza p. Rychter swoją scenę pierwszą Smakosza z Przyjaciół, kiedy także sądzi, że jest strutym. Pomimo tego akt I i II sceny z Klarą oddał p. Fiszer wybornie. Pani Eker (Podstolina) i p. Baumann (Klara), wywiązały się z swych ról z talentem.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dzisiaj we środę wieczorem, odbędzie się posiedzenie w tow. naukowém, na którém toczyć się będą dalsze obrady nad projektem statutu przyszłéj akademji umiejętności.

Dr. Weigel, który jutro z rana wyjeżdża do Wiednia, zwołał na dzisiaj wieczór posiedzenie izby handlowéj.

† **Dzisiaj** odbył się pogrzeb zmarłego przedwczoraj dr. Jana Szlachtowskiego, znanego z prac literackich na polu bibljografji. Zmarły był bratem wiceprezydenta rady miejskiéj krakowskiéj, dr. praw Szlachtowskiego.

Ostrzeżenie od komitetu sybiraków. — Florjan Stańczykiewicz, w miesiącu październiku przybyły ze Syberji, rodem jest z powiatu tarnowskiego, z gminy Zabłocie, wezwany do wojska, uznany za niezdatnego, uzyskał z urzędu pow. w Tarnowie kartę legitymacyjną pod d. 4 listopada r. b., do nr. 1462, za którą przybył do Krakowa. Jest to złodziéj i łotr niebezpieczny. Ma lat 26, wzrostu niskiego, palec mały u ręki prawéj ma podwinięty, ubrany w popielate spodnie i bronzowy paletot, blondyn. Zawiadomiliśmy o nim policję.

Wiktor Bylicki.

Cholera. — Z powodu pojawienia się cholery w Częstochowie, w król. Polskiém, przestrzega się mieszkańców tutejszokrajowych przed zwiedzaniem odpustów w pomienionem miejscu.

Dowiadujemy się, że kilku młodych, odpowiednio wykształconych wychodźców ma zamiar wstąpić do żandarmerji. Niestety, według dotychczasowych przepisów przyjętymi być nie mogą, bo nie posiadają obywatelstwa austrjackiego. — Komendy żandarmerji — jak wiadomo — są obecnie w wielkich kłopotach, bo już teraz potrzebują przeszło stu ludzi zdatnych; nadto żandarmerja ma być znacznie pomnożoną. Przekonano się bowiem, że autonomja tak długo pozostanie martwą literą, dopóki zwierzchność gminna nie będzie miała na każde zawołanie żandarma na swe usługi.

Tyrolscy śpiewacy popisywali się wczoraj w hotelu saskim. Trudno by było nazwać ten popis koncertem, jednak publiczność przepędziła parę godzin w sposób bardzo przyjemny. Śpiewacy wykonali kilkanaście pieśni po większéj części narodowych; muzyka w nich i układ bardzo przyjemny, wykonanie sympatyczne i gustowne; głosy z wyjątkiem basu nie uderzają siłą, ale są równe i dobrze używane. Nawet scena komiczna, przedstawiająca próbę koncertu prowincjonalnego, jak również taniec tyrolski, nie miały w sobie nic rażącego; owszem, pierwsze jest bardzo miłym i wesołym obrazkiem, drugie wykonane zostało z gracją i bez przesady. Śpiewacy popisywać się będą również i dzisiaj w sali hotelu saskiego. Być może, że publiczność zgromadzi się tą razą liczniéj, gdyż wczoraj była dosyć pustą z powodu teatru.

Mieszkańcy Stroemstadu (w Szwecji) widzieli ciekawe zjawisko przyrody. Morze, zwykle niebieskie, przy końcu października było w dzień mocno czerwone, w nocy zaś wyglądało jak ognisty ocean, bałwany niby płomienie rozbijając się o brzeg, zamieniały się w deszcz iskier. Pochodziło to z wielkiego nagromadzenia się wymoczków. Starsi ludzie, którzy dawniéj nieraz patrzyli na podobne rzeczy, wróżyli z tego obfity połów śledzi. Wróżba ta sprawdziła się rzeczywiście.

Książę Poniatowski, żyjący dziś we Francji, który ma sławę wielkiego muzyka, był za cesarstwa Napoleona senatorem i pobierał rocznie 30,000 fr. Za rzeczypospolitéj utracił jedno i drugie, przeto chce się zupełnie oddać muzyce i zająć miejsce po Auberze. Ale cóż? kiedy dyrektor orkiestry przyznawał mu talent muzyczny, jak długo był senatorem.

Teatr. — We czwartek dnia 16 listopada danem będzie: „Aktorka," komedja w 1 akcie Tourniera; „Zbudziło się w niéj serce," sielanka dramatyczna w 1 akcie przez M. W. v. Königswinter, z niemieckiego; „System męża, komedja w 1 akcie, przełożona z francuzkiego przez Wład. Swieszewskiego.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Paulina Zbyszewska ob. z Warszawy, Rudolf Plate fabryk. narzędzi roln. z Kongresówki, Wacław Mańkowski z żoną wł. d. z Podola, dr Karol Hiltbricht radca dworu ze Lwowa, Michał Naimski obyw. ze Spytkowic, Adolf Kukiel sekr. rady powiat. z Dąbrowy.

Wiadomości urzędowe.

— Namiestnik mianował lekarza pow. dr. Ferdynanda Cassinę, lekarskim koncepistą przy namiestnictwie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 14 listopada 1871 r.

		zła. c.	do zła. c.
Mierzyca	Pszenicy zimowéj	5 25	6 15
„	Pszenicy jaréj	5 50	5 75
„	Żyta	4 20	4 50
„	Jęczmienia	3 50	3 75
„	Owsa	1 87½	2 —
„	Grochu	4 50	5 25
„	Jagieł	6 75	7 50
„	Fasoli	5 50	6 25
„	Tatarki	2 50	4 —
„	Koniczyny białéj	30 —	32 50
„	Ziemniaków	1 75	1 87½
Centn. w.	Siana	1 —	1 15
„	Słomy	— 80	— 90
Funt w.	Mięsa woł. lepszego	— 23	— 25
„	„ pośledn.	— 22	— 24
„	Polędwicy wołowéj	— 35	— 38
„	Wieprzowiny	— 26	— 28
„	Cielęciny	— 24	— 28
„	Baraniny	— 22	— 25
„	Słoniny	— 44	— 48
„	Smalcu wieprz.	— 46	— 48
„	Soli	— —	— 7
„	Oliwy do świecenia	— —	— 36
„	Świec stearynowych	— —	— 68
„	Świec łojowych	— 44	— 46
„	Mydła	— 28	— 34
Garniec	Spirytusu na 90°	3 —	4 —
„	Okowity na 80°	2 —	2 50
„	Masła	— —	3 50
Kopa	Jaj kurzych	1 50	1 60
Miarka	Kaszy jęczmiennéj	— 60	— 70
„	„ częstochow.	1 28	1 30
„	„ pszenicznéj	1 35	1 40
„	„ perłowéj	1 15	1 40
„	„ tatar. całéj	1 10	1 15
„	„ „ łupanéj	— 85	— 90
„	„ jaglanéj	— 95	1 —
„	Pęcaku	— 85	— 90
Mąki	centnar pszenicznéj	10 20	14 30
Sąg	drzewa bukowego	15 —	16 —
„	„ olszowego	— —	12 50
„	„ sosnowego	— —	10 50
„	„ jodłowego	— —	9 —
Sąg (50 cntn.)	węgli brzęczkowskich	32 —	
„	„ „ dąbrowskich	30 —	
„	„ „ jaworzeńskich	31 —	
Centnar wied.	węgli laryszowskich	— 90	
„	„ „ dąbrowskich	— 70	
„	„ „ jaworzeńskich	— 65	

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Referendarz magistratu: *J. Rupalski.*
Komisarz targowy: *Siermontowski.*
Delegowani obywatele:
Kasper Reiner.
Henryk Schwarz.

Lwów 12 listop. *(Sprawozdanie tygodn.)* — W ostatnim tygodniu mieliśmy ciągle słotę i dopiero wczoraj nastąpiła chwilowa pogoda. Drogi krajowe popsuły się w skutek słoty, a ceny frachtu są obecnie dość wysokie.

Ruch w handlu towarowym był ożywiony. W handlu manufaktami nastała pewna stagnacja, szczególnie wyroby z Reichenberga straciły odbyt, ponieważ Galicja jest już dostatecznie zaopatrzona w towary wełniane. Towary wełniane i chustki w pośledniejszym gatunku przywieziono w dość znacznéj ilości na targi galicyjskie. Większy był popyt na towary bawełniane z fabryki w Warnsdorf i na flanelę w różnych gatunkach z powodu nadchodzącéj pory zimowéj. Przez Kraków przywieziono w ostatnim tygodniu do Galicji około 12,000 centnarów wymienionych wyżéj artykułów. Mniejsze przesyłki wyrobów lipskich odeszły do Brodów.

W handlu spirytusem ceny były stałe, choć z różnych stron usiłowano sztucznym sposobem wpłynąć na ich zniżenie. Przy niewielkim popycie handel tym artykułem nie przybrał znaczniejszych rozmiarów. Płacono po 66 centów za stopień.

Ceny cukru były stałe. Czeskie i morawskie fabryki wysłały do Galicji i księstw naddunajskich około 2000 centnarów cukru.

W handlu szmatami ruch był słaby, a do Czech, Morawy i Austrji wywieziono małe zapasy tego artykułu. Za centnar szmat średniego gatunku płacono 7 zła.

Ponieważ zaraza na bydło ustała w powiatach graniczących ze Szląskiem pruskim, więc pruski rząd w Opolu ograniczył zakaz przewozu i przywozu bydła rogatego tylko do przestrzeni wzdłuż granicy pruskiéj od Neudek aż do Wehowitz. Zabroniony jest również na téj przestrzeni przywóz owiec i kóz, tudzież świeżych skór, rogów, mięsa, kości i łoju, jeżeli artykuły te nie są w worach lub beczkach. Przywóz szmat jest stanowczo wzbroniony. Natomiast przywóz jaj nie ulega żadnemu ograniczeniu.

W ostatnim tygodniu powiększył się wywóz jaj, mianowicie zaś na stacjach kolei lwowsko-czerniowieckiéj. — Podnieść musimy fakt, że w ubiegłym tygodniu i powiat tarnopolski brał żywy udział w wywozie jaj do Prus.

Ruch w handlu zbożowym był niebardzo ożywiony. Na targach zagranicznych ceny były niekorzystne i dopiero wczoraj cokolwiek się podniosły. Na targach w Galicji zachodniéj dowóz zboża był nieznaczny. Natomiast wywóz zboża z Galicji do Niemiec przybiera coraz większe rozmiary. Znad granicy rosyjskiéj i z powiatu tarnopolskiego odeszły do Niemiec znaczne transporty pszenicy.

Obawiano się, żeby tegoroczna pszenica nie straciła odbytu za granicą. Ale obawa ta była płonną, gdyż młyny zagraniczne zakupują pszenicę galicyjską nawet w pośledniejszym gatunku — oczywiście za cenę stosownie zniżoną.

Również płonną była obawa, żeby wywóz zboża z Austrji za granicę nie doznał stagnacji. Już obecnie bowiem kupcy zagraniczni znaczne robią zamówienia na styczeń, z czego wnosić można, że ruch w handlu zbożowym nie tak prędko osłabnie. Owszem, ruch ten zwiększy się, jeżeli tylko właściciele potrafią zmłócić większą ilość zboża.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniow. 980 sztuk, które odwieziono zaraz daléj do Oświęcima. — Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei 120 wołów. *G. L.*

Wiedeń 11 listopada. *(Sprawozdanie giełdy zbożowéj.)* — Donoszą, że powietrze do robót w polach było pomyślne, a wiadomości o stanie zasiewów są zadowalające.

W upłynionym tygodniu obrot w handlu zbożowym był słaby; spadek cen nie nastąpił, ale przy chwiejności zaledwo takowe utrzymać się zdołały.

Do Anglji zwożą ciągle z krajów zamorskich, zamiar utrzymania cen niezawsze się powiódł, a targi były ciągle mdłe.

Na niektórych targach północnoniemieckich ceny utrzymały się staléj; zimna obecne każą się spodziewać wstrzymania wkrótce żeglugi, dlatego cokolwiek podrożało.

W południowéj Francji ceny utrzymują się w spokojnéj tendencji, w północnych zaś utrzymują się ceny wyższe. Do Belgji i Holandji dowozy słabsze; popyt—szczególniéj o żyto—mniejszy.

W Szwajcarji obrot bez życia. W południowych Niemczech mniéj było zmian, a ceny poprzednie utrzymały się.

W kraju zaś prawie na wszystkich targach prowincjonalnych nastąpił mały spadek, a popyt się zmniejszył.

Pszenicy niewiele dowieziono, ale mimo to zaledwie wyborowa się utrzymała, lichsze gatunki spadły o 10 centów. To samo z żytem, którego dosyć ofiarowano, lecz niewiele zakupiono. Jęczmień o 10 c. niżéj. Owies utrzymał się przy dawnéj cenie. O mąkę mały popyt; spadła o 25 c.

Płacono za pszenicę 88 ft. loco Raab 7.05, żyto 80 ft. loco Wiedeń 4.15—4.30, jęczmień 73 ft. 3.30—3.65, owies 50 ft. 2.14—2.28.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 14 listopada. Dzienniki czeskie, zwłaszcza *Pokrok,* mówią z zadowoleniem o liście Koszuta.

Praga 13 listop. Przewłoka z utworzeniem ministerstwa Kellersperga budzi w Czechach nadzieję, że hr. Hohenwarth może jeszcze powróci do steru rządu.

Grac 13 listop. Kilku Słoweńców udaje się ztąd na praski zjazd federalistów. — Program działania już ułożony.

Peszt 13 listop. Cesarz prawdopodobnie nie zezwoli na ustąpienie ministerstwa węgierskiego, które się myśli podać o uwolnienie.

Peszt 14 listop. *Pesti Naplo* donosi, że wkrótce ogłoszone zostanie powołanie Kellersperga do utworzenia nowego ministerstwa. Kellersperg rozwiąże wszystkie sejmy, a postąpił już tak daleko w rokowaniach z przewódzcami polskimi, że ugoda z Polakami może już być uważana za pewną.

Magiar Ujsag ogłasza drugi list Koszuta.

Peszt 13go listopada. Całe stronnictwo deakistów popiera jednomyślnie nowego prezydenta ministrów hr. Lonyaya.

Peszt 13go listopada. Dwór królewski przenosi się w grudniu do Budy, gdzie kilka tygodni zabawi.

Naplo utrzymuje, że Hollan zostanie ministrem obrony krajowéj.

Berlin 13 listopada. Sejm niemiecki ukończył pierwsze obradowanie nad ustawą o monetach państwowych. Następnie przyjęto układ kartelowy z Włochami i uchwalono budżet kolei państwowych w Alzacji i Lotaryngji.

Berlin 14 listopada. Postanowiono, że zamknięcie sejmu niemieckiego ma nastąpić 25go, a otwarcie sejmów państw związkowych 27 listopada.

Paryż 13go listopada. Minister wojny Cissey i Juljusz Simon chcą się podać o uwolnienie.

Paryż 14 listopada. „Dzien. urzędowy" ogłasza mianowanie Goularda posłem przy dworze włoskim, a Picarda przy dworze belgijskim.

Blanqui'ego odstawiono dzisiaj do Wersalu.

Bruksela 13 listopada. *Ind. belge* donosi: Poseł hiszpański Don Asquerino podał się o uwolnienie i otrzymał takowe.

Madryt 13go listopada. Przedstawiono kongresowi następujący wniosek względem dania nagany ministerstwu: Kongres niezadowolony jest z istnienia ministerstwa, które niema za sobą żadnego wielkiego stronnictwa w kraju, ani nie reprezentuje usiłowań izby. — Wniosek podpisali demokraci, postępowcy i jeden umiarkowany.

Candau żąda, by ten wniosek wzięto pod rozwagę, co téż 260 głosami uchwalono.

Imparcial mniema, że karliści głosować będą przeciw rządowi.

Bukareszt 14 listopada. Rząd kazał oddalić wszystkich urzędników żydowskich od kolei strousbergowskiéj.

Odessa 14 listopada. Komisja wojskowa uchwaliła zaproponować podwyżkę płacy oficerów o 25%. Car zezwolił na powrót emigrantów polskich do Rossji pod warunkiem, że się ich w pierwszym czasie postawi pod dozór policyjny *(P. r.)*

Przegląd polityczny.

Centralistyczne nawet dzienniki wiedeńskie, jak *N. fr. Pr.,* która zapowiadała centralistyczny program Kellersperga, potwierdzają dziś zapatrywanie nasze na stosunek Kellersperga do Andrassy'ego. „Objęcie teki przez Kellersperga, piszą one, zawisło od porozumienia się jego z hr. Andrassym."

Zresztą wszystkie dzienniki zgadzają się na to, że zewnętrzne powody czynią dzisiaj zwołanie rady państwa naglącém.

Hrabiowie Andrassy i Lonyay mieli wczoraj posłuchanie u cesarza; pierwszy ma dzisiaj objąć już urzędowanie; pismo odręczne cesarza, zawierające jego nominację, miało dzisiaj już zostać ogłoszoném w *Wiener Zeitung.* Hr. Lonyay, jako prezydent ministerstwa węgierskiego, złożył przysięgę w ręce cesarza.

Stara Presse dowiaduje się, że już nastąpiła nominacja bar. Kellersperga. Różnice zdań, jakie między bar. Kellerspergiem a hr. Andrassym zachodziły co do kwestji galicyjskiéj, nie były tak znacznemi według *Pressy,* aby stanowiły przeszkodę w objęciu ministerstwa przez bar. Kellersperga. Nastąpiło w tym względzie pewne porozumienie.

„Gdy hr. Andrassy, pisze *Presse,* zawsze był zdania, że właściwości Galicji wymagają pewnego uwzględnienia, łatwo pojąć, w jakim kierunku porozumienie to nastąpiło. Na żaden sposób bar. Kellersperg nie może myśleć o uszczupleniu tych koncesji dla Galicji, które hr. Hohenwarth w konferencjach swych z przewódzcami galicyjskiemi, tymże obiecał."

Rząd francuski zamierza postawić wniosek w zgromadzeniu narodowém, aby uznać formę rządu republikańską, jako już stanowczą dla Francji, i tym sposobem zakończyć prowizorjum. Najwięcéj trudności robią rządowi francuskiemu finanse państwa mocno zachwiane ogromnemi wypłatami na rzecz Prusaków. Niemniéj trudności robi p. Thiersowi budżet państwa. Rzeczywiste roczne wydatki preliminowane wynoszą 2600 miljonów, a rząd dotychczas nie wie, zkąd wziąć pokrycie dla téj ogromnéj sumy.

Dziennik *Le Bien Public,* który uchodzi za organ półurzędowy p. Thiersa zapowiada nowe fortyfikacje na południowo-wschodniéj granicy Francji. Belfort ma zostać fortecą na tak wielkie rozmiary jak Paryż. Również Besançon ma być w taki sam sposób ufortyfikowany.

Sejm niemiecki wkrótce zakończy sesję — nastąpi potém sesja sejmu pruskiego. Ministerstwa pruskie zajęte są przygotowaniem projektów do ustaw mających być przedłożonemi sejmowi pruskiemu. Między projektami temi znajduje się projekt ustawy hipotecznéj, ustawy subhastacyjnéj i ordynacji powiatowéj.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 15 listopada. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza pismo odręczne z dnia 14 listopada mianujące hr. Andrassego ministrem domu cesarskiego i powierzające mu zarazem prezydencję w ministerstwie wspólném.

Peszt 15 listopoda. Dziennik urzędowy ogłasza nominację hr. Lonyaya prezydententem ministerstwa węgierskiego i zatwierdzenie wszystkich ministrów węgierskich na ich posadach. W piśmie cesarskim uwalniającem hr. Andrassego od urzędu prezesa ministerstwa węgierskiego, zarazem wyrażoném jest dla niego podziękowanie za znakomite usługi, które on oddawał monarsze, Węgrom i monarchji.

Wersal 14 listopada. Zapewniają, że rząd wniesie w zgromadzeniu narodowém skróconą procedurę dla pozostałych 20,000 więźniów.

Rozbrojenie gwardji narodowéj ukończy się z końcem listopada.

Chasseloup-Laubat nie ukończył jeszcze relacji swéj o reorganizacji armji; odnośnie do służby obowiązkowéj, porozumiał on się już z rządem.

Kursa. — Wiedeń 15 listopada godz. 2. Akcje kredytowe 307.10. — Lombardy 200.25. — Losy z 1860 r. 99.30. — Losy z r. 1864 138.50. — Akcje franko-austr. 123.50. — Napoleony 9.31½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 261.20. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. —.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj —.—. — Akcje banku —.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) —.—. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze —.—. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie —.—. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego —.—. — Akcje anglo-banku 263.60. — Akcje kolei rząd. 395.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj —.—. — Akcje kol. Rudolfa —.—. — Akcje kolei pardubickiéj —.—. — Akcje kolei północ. —.—. — Tramway 228.25. Akcje banku budowy —.—. — Akcje kolei wschodniéj —.—. — Akcje kolei alföldzkiéj —.—. — Akcje banku anglo-węgierskiego —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświę. wroc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.17 / 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 15 listopada.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 0.22	76 50	75 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —154	75 —	74 —
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —193	84 75	83 50
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —159	87 50	86 —
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —2.0	89 —	87 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 120	89 50	88 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły— 2.23	91 25	89 25
Akcje kolei Kar. Ludwika	261 75	258 75
„ „ Czern.-Jassy	172 —	169 50
„ banku dla handlu i przemysłu 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	97 —	94 50
Losy prem. węgierskie	101 —	98 —
Losy m. Stanisławowa	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie	118 —	116 —
Srebro polskie stare	103 —	100 —
Srebro (obrączkowy rubel)	1 91	1 82
Ruble papier. rossyjskie	162 —	160 50
Talary pruskie	176 75	174 50
Dukat obrączkowy	5 60	5 50
20-frankówka	9 40	9 25
Półimperjał rossyjski	— —	— —
WIEDEN, 14 listopada.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	57 75	57 65
„ „ w srebrze 5%	67 60	67 50
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	290 —	289 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	290 —	289 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	92 50	91 75
5% „ 1860 całe „ 500	100 —	99 6
5% „ 1860 ⅕ „ 100	115 50	114 50
Rząd. 1864 „ 100	138 75	138 25
Como Renten za 20	25 —	24 50
5% Donau Regul. za 100	95 —	94 75

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węgier. poż. premiow. 100	99 —	98 50
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	63 50	68 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	185 —	184 50
Clary „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	97 50	97 —
Keglewicza na 10 „	16 —	14 —
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	33 —	32 —
Palfy na 40 „ mk	29 —	28 —
Rudolfa „ 10 „ wa.	15 50	14 50
Salm „ 40 „ mk.	43 50	42 50
St. Genois „ 40 „ mk.	32 50	31 50
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 50	25 50
Tryestu „ 100 „ mk.	121 50	120 50
Waldstein „ 20 „ „	23 —	22 —
Windischgrätz. 20 „ „	25 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	74 50	73 75
„ galicyjskie	76 —	75 50
„ siedmiogrodzkie	76 50	75 25
„ węgierskie	80 25	79 75
Ind. węg. z klauz. 1867	79 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz.120	109 80	109 60
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	262 20	261 80
Anglo-hungaria „ 80 „	97 50	97 —
Boden Credit austr. 80 „	— —	— —
„ „ węg. 80 „	139 —	138 50
Centralbank austr. 80 wa.	55 —	53 —
Credit Anstalt „ 160 „	307 50	307 20
Depositenbank „ 80 „	81 —	80 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	962 —	958 —
„ bank czeski 100 „	— —	143 —
Franco austr. 80 „	122 —	122 70
„ węgierskie 80 „	100 —	99 50
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 80 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	159 75	159 25
Hypot. galicyjs. 100 „	125 —	122 —
Nationalbank	800 —	799 —
Unionbank za 200 „	260 50	260 —
Vereinsbk austr. 80 „	103 50	103 —
Verkehrsbank 200 „	181 —	180 —
Wechslerbk wied. 80 „	173 50	171 50

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	98 —	97 —
Wien. Bnk Verein 80 „	230 —	228 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	186 —	185 50
Böhm. Nordbahn 150 wa.	144 50	143 50
„ Westbahn 200 „	261 —	260 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	179 —	178 —
Elisabeth 200 mk.	248 50	248 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	208 50	208 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2127 —	2122 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	211 —	210 50
Gal. Karl Ludw. 200 mk.	259 75	259 —
Kaschau Oderberg 200 wa.	191 50	191 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	170 50	170 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	137 —	136 —
„ na 126 srbr. 80 wa.	81 —	80 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	222 50	222 —
„ lit. B. „ 200 „	187 75	187 25
Praga-Dux „ 150 „	114 50	114 —
Rudolfbahn „ 200 „	162 —	161 75
„ na 162 „ 80 wa.	— —	— —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	175 —	174 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	396 —	395 —
Südbhn (Lombard.) 200 wa.	199 70	199 50
Süd-nord Verbind. 200 mk.	180 50	180 —
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa.	249 —	248 50
Tramway wied. 200 „	223 —	222 50
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	163 25	162 75
„ Nordostbh. wa. 200 „	164 25	163 75
„ Ostbhn (128 sr) 80 wa.	121 —	120 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	92 75	92 50
„ Wied. 80	119 —	118 50
Borysław. Petrol. 200	— —	— —
Forstprodukte 200	32 50	32 —
Hotel Wied. 200	231 —	230 —
Inneberg hut 100	129 50	129 —
Masz. cegiel. wied. 200	55 —	52 —
„ i bud. lwow. 80	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 80	82 50	82 —
Schlöglmühle Pap. 80	94 —	93 —
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	104 75	104 25
„ „ 33 lat los 5% wa.	86 50	86 25
Centr. Bd. Cred. 40 5½%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. 4%	75 —	73 —
„ „ „ 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. 6%	89 25	88 75
„ Bank. Włoś. 6%	91 —	90 50
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	89 25	88 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	95 50	95 —
„ „ 50 „ 5½	92 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	105 50	104 50
Węg. tow. kred. 5½%	89 —	88 50
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	93 —	92 85
Böhm. Nordbahn 5% „	102 50	102 —
„ Westbahn 5% „	93 70	93 40
Elisabeth 5% „	— —	95 50
„ 1869—70 5% „	102 —	101 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 50	90 —
„ „ w. a. 5%	87 50	86 50
„ „ 5% sr.	105 50	105 —
Franz. Josef „ 5% „	100 30	100 10
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	105 50	105 —
„ II. em. „ 5% „	101 —	100 75
„ 1871. III. „ 5% „	98 60	98 40
Kasch. Oderb. „ 5% „	93 40	93 20
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	79 70	79 30
„ II. 1867 „ 5% „	91 —	90 50
„ III. 1868 „ 5% „	85 25	84 75
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	87 75	87 25
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	100 10	99 90
Rudolfbahn „ 5% „	91 —	90 75
Siebenbür. I. „ 5% „	90 25	90 —
Staatsbahn 500 fr. szt	137 —	136 —
Südbahn (Lombardy) „	111 —	110 75
„ złr. 200 5% sr.	92 90	92 70
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	80 50	80 —
„ „ w. a. 5% sr.	97 —	96 75
Theissbahn „ 5% „	— —	— —

	żądają złr. w. a.	płacą złr. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	88 70	88 50
„ Nrdost 300 5% „	87 60	87 40
„ Ostbhn 300 5% a	87 25	87 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 3½%	98 75	98 60
Hamburg „ 2½ „	86 70	86 60
Londyn „ 2 „	116 65	116 40
Paryż „ 5 „	45 —	45 —
Monety:		
Dukat ważny	5 60	5 58
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	9 31	9 31
Srebro	117 —	116 50
Talar pruski	174 50	174 25
LWOW, 13 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 100	123 —	121 75
„ „ krajow. 80	64 —	— —
Listy zast. galic. 5%	84 40	83 75
„ „ „ 4%	74 40	73 75
„ banku hip. 6%	89 25	88 75
„ „ włościań 6%	91 50	90 50
Obligi ind. galicyj. 5%	76 60	75 90
Półimperjał ros.	9 60	9 45
Rubel srebrny obrączk.	1 90	1 84
„ papier.	1 62	1 61
WARSZAWA, 13 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 30	7 28
„ Paryż 300 fr. 10 d.	85 30	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	92 70	— —
Akcje kol. warsz.-wied.	92 —	91 —
„ „ warsz.-bydg.	68 50	— —
„ „ warsz.-teresp	— —	118 —
Listy zast. serji 1. 4%	88 96	88 46
„ „ „ 2. 4%	87 79	87 29
kupon ubiegły	1 56	— —
„ „ nowe 5%	88 33	88 05
kupon ubiegły	1 93	— —
„ likwidacyjne 4%	74 20	73 63
kupon ubiegły	1 80	— —
BERLIN d. 15 listopada.	talar.	
Oblig kol. rumuń. 7½%	45½	— —

L. 1843.

OBWIESZCZENIE.

Po zmarłym w dniu 26go października roku bieżącego w Trzęsówce proboszczu ks. Janie Książku w spadku pozostałe, inwentarzem sądowym z dnia 6go listopada r. bież. objęte ruchomości składające się: z sprzętów domowych i gospodarczych, bydła, koni, trzody, zboża różnego gatunku w snopie, słomy, siana, sukni, bielizny, pościeli, z licznéj pasieki, 63 matek liczącéj, znacznéj ilości ulów (dzierżonów), do 40 garncy miodu przaśnego, książek, obrazów, drzeworytów i t. d. w drodze publicznéj subhastacji w dniu 22go listopada i 6 Grudnia roku bież. w Trzęsówce na plebanii, na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub wyżéj takowéj, na drugim zaś terminie i poniżéj ceny szacunkowéj, przez podpisanego sprzedane zostaną.

O czém chęć kupna mających obecném zawiadamiam.

Kolbuszowa d. 13 listopada 1871.

Józef Lityński,
c. k. notarjusz
jako deleg. kom. sąd.

Żelazo lane nie spalone

zakupuje

Fabryka L. Zieleniewskiego

i płaci obecnie na miejscu w fabryce za cetnar wagi wiedeńskiéj po **3 złr. wal. austr.** 2455(1-3)

Główna wygrana
złr. 250000 złr.
Najmniejsza wygrana 170 złr.
d. 1-go grudnia 1871

odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się następujące wielkie wygrane: 20 à **250.000** — 10 à **220.000** — 60 à **200.000** — 81 à **150.000** — 20 à **50.000**, 20 à **25.000**, 1 à **20.000**, 29 à **15.000** — 171 à **10.000** — 352 à **5000** — 432 à **2000** — 783 à **1000**, 1350 à **500**, itd., zaś **170** złr. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha
we Frankfurcie nad Menem
2460(1-5) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41

UCZEŃ

instytutu technicznego lub wyższego gimnazyum, z poczciwych rodziców, wzorowéj konduity, posiadający język niemiecki i mogący się z własnych funduszów utrzymać, znajdzie zaraz pomieszczenie jako praktykant

w kantorze 2376(1-?)

bankowo-wexlowym.

Bliższa wiadomość za frankowane oferty pod Lit. **A. Z.** w administracyi *Czasu* lub *Kraju.*

Dentysta z Berlina
DŁUŹYŃSKI

Ulica Floryańska, 364, I. piętro.
243(3-?)

Nader ważne dla
cierpiących na oczy.

Co do nadzwyczajnéj skuteczności niezrównana, od wielu lat we wszystkich częściach świata znana woda na oczy sławnego okulisty

prof. dra v. Graefe'go

wyleczyła już tysiące z najrozmaitszych chorób oczu, wzmocniła wzrok i od **ślepoty zupełnie** uchroniła; przeto zjednała sobie sławę w całym świecie.

Flaszeczka kosztuje 1 talar pruski. Prawdziwéj dostarcza

J. L. Holz
2421(1-?) **Friedrichstrasse, 74 Berlin.**



An die löbliche
Fabrik
der k. k. priv.
ARCANUM
Wien, Neubaugasse, Nr. 70.

„Z powodu, iż z zadziwiającym skutkiem „używaliśmy pańskiego c. k. uprzywilejow.

„ARCANUM“

„upraszamy o przysłanie 6-ciu słoików tego wybornego środka przeciw:

szczurom, myszom domowym i polnym, kretom, karakonom i innemu robactwu.

Z wysokiém poważaniem
DYREKCJA C. K. UPRZ. PRZĘDZALNI
w Neridau, Burgau w Styryi.

Również prawdziwe **mydło cytrynowe**, najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można w KRAKOWIE u. p. Wilhelma Fenza w Rynku naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha i Józefa Jahna — w TARNOWIE u p. Wielogórskiego — we LWOWIE u J. W. Królikowskiego — w PRZEMYŚLU u Gajdeczki — w RZESZOWIE u I. Scheittera i spółki, w N. SĄCZU u p. Ignacego Garana.

CENY: Jeden słoik mydła cytrynowego 50 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 c., mniejszy 90 c.

Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 2215(2-6)

Prof. Dra Lapièrre'go
WSTRZYKIWANIE

leczy*) **w trzech dniach** wszelkie wycieki **cewki moczowéj i białe upławy** u kobiet, nawet całkiem zastarzałe. — Cena 1 flaszki z opisem używania **1** talar **20** sgr. — Za gotówkę przesyła, ścisłą tajemnicę zachowując

2150(7-?) **A. WITT**
Lindenstrasse, 18, Berlin.

*) Setki wyleczonych.

Liebig'a wyciągowi kumysu
(do przesyłki przyrządzonemu mleku stepowemu)

Przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe rozbierany i najlepiéj zalecony.

należy się według jednozgodnego zdania wydziałów lekarskich pierwsze miejsce między wszystkiemi dotąd znanemi i używanemi środkami przeciw suchotom płucnym. Leczy on prędko i pewnie: **suchoty płucne** (nawet w wysokim stopniu), **gruźlicę** (oznaki: kaszel z pluciem krwi połączony, trawiąca febra, brak oddechu) **katar żołądkowy, kiszek i oskrzelowy, bezkrwistość** (niedostatek krwi) skutkiem częstych chorób i częstego używania rtęci), **blednicę** (chlorosis), **dychawicę, suchoty**, (wyschnięcie szpiku pacierzowego), **maciennictwo i osłabienie nerwów.** — 1 słoik wraz z zapakowaniem, opisem użycia i broszurą **1** złr. w. a. W paczkach przesyła najmniéj 4 słoiki i wszelką wyższą ilość

Das General-Depôt des Kumys-Instituts
Wien, Margarethenstrasse 67. 2437(1-15)

N. B. Chorzy, którym nie pomagały żadne leki, zechcą z wszelką ufnością zrobić ostatnią próbę z kumysem. Broszury na żądanie darmo i franko.

Przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe rozbierany i najlepiéj zalecony.

Za skutek ręczy wynalazca tego balsamu.

BALSAM BILFINGER'A
przeciw reumatyzmowi i podagrze,

badany przez największe znakomitości Niemiec, Francyi i Anglii.

Gruntowny środek lekarski, nawet w najuporczywszych chorobach. 2257(1-?)

Cena 1 flaszki 2 złr. 50 kr., — 1/2 flaszki 1 złr. 33 kr.

Główny Skład: FELIX RIEBEL w Lipsku.

Skład na Kraków i Galicyę
u Dra Floryana Sawiczewskiego aptek. w Krakowie.

Flaszka 2 złr. 50 kr. — 1/2 flaszki 1.33.

Przestroga.

Niektórzy przemysłowcy widząc wielki odbyt, jakiego moja

KRAL'A
wyborna Karolinenthalska herbata Dawida

doznaje we wszystkich okolicach, sprzedają sfałszowaną, i aby fałszerstwu temu dać pozór prawdy, używają tych samych znaków, jakie zaprowadziłem przy moich wyrobach. Ponieważ każdy taki fałszowany artykuł jest bezskuteczną mieszaniną, która mogłaby zupełnie zdyskredytować **Krala wyborną Karolinenthalską herbatę Dawida**, (któréj zadziwiające są skutki w słabościach piersiowych i płucnych) postanowiłem na każdéj paczce umieścić mój podpis w niebieskim kolorze, na co zważać zechcą p. t. konsumenci wybornéj herbaty **Dawid'a** i wszystkie równobrzmiące wyroby odrzucić, które nie mają podpisu mojego. 1 paczka 20 cent. w. austr.

1605(6-?) **Józef Fürst**
aptekarz pod „białym aniołem“ w Pradze na Poricu.

Skład w Krakowie u **Jakóba Goldwassera** ulica Florjańska „Hotel pod Różą“.

Do Nr. 1579/II.

PLAN JAZDY

wyłącznie uprzywilejowanéj kolei północnéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szląskiéj

ważny od 15go czerwca 1871 r. do dalszego rozporządzenia.

Z Wiednia do Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic).

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. Nr. 1	poc. osobo. Nr. 9	poc. osob. Nr. 11	poc. miesz. Nr. 31.
Wiedeń	zrana 10.30	zrana 8 —	wiecz. 8.30	popoł. 5.—
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.28
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.45
Prerau	2.49	2. 7	2.30	1.10
Oderberg przych.	wiecz. 4.55	popoł. 4.40	zrana 5.25	5.51
Berlin	zrana 5.15	zrana 5.15	popoł. 5.30	.
Warszawa	.	.	wiecz. 9.—	.
Kraków	*)	wiecz. 9.2	zrana 9.52	południ 11.59
Lwów	*)	zrana 7.37	popoł. 11.—	.
Czerniowce	*)	popoł. 4.40	zrana 11.3	.

*) Bilety osobowe z Oderberga mogą być użyte przy pociągu 9.

Połączenia:

Pociąg 9 w Prerau z pociągiem 813 i 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj z Berna i do Berna.

W Gänserndorf łączy się pociąg 18 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga i Krakowa dla podróżnych II. i III. klasy.

Z Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic, do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: pociąg spiesz. 2	poc. osob. 10	poc. osob. 12	poc. miesz. 32
Czerniowce	*)	zrana 10.8	popoł. 3.45	.
Lwów	*)	wiecz. 8. 7	zrana 3.30	.
Kraków	*)	zrana 6. 3	popoł. 3.30	zrana 10.10
Warszawa	.	.	zrana 6.38	.
Berlin	wiecz. 11.5	.	8.40	.
Oderberg	zrana 11.10	zrana 10.9	wiecz. 8 12	popoł. 3.49
Prerau	popoł. 1.19	popoł. 1.56	w nocy 11.11	wiecz. 8.10
Lundenburg	3.29	5.12	zrana 2.27	wnocy 12.30
Gänserndorf	4.40	wiecz. 6.37	4. 3	zrana 2.42
Wiedeń przych.	5.20	7.29	5.—	3.57

*) Pociąg osobowy Nr. 10 może także do pociągu pospiesz. Nr. 2 być przyłączony.

Połączenia:

Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 10 w Prerau z pociągiem 814 kolei północno-morawsko-szląskiéj do Berna.

Pociąg 12 w Prerau łączy się z pociągiem 816 kolei północno-morawsko-szląskiéj do Berna.

Z Wiednia do Berna (Pragi, Bodenbach, Drezna).

Stacje:	odchodzą: pociąg kurier. 3	pociąg osob. 13	pociąg osob. 15	pociąg miesz. 337	pociąg miesz. 339
Wiedeń	popoł. 1.15	zrana 7.—	wiecz. 6.45	zrana .	wiecz. .
Gänserndorf	2. 2	7.55	7.47	.	.
Lundenburg	3.12	9.19	9.20	3.—	6.12
Berno	4.28	10.59	11.4 n.	5.41	9.—
Praga	10.27 w	7.41 w.	7.42 r.	.	.
Bodenbach	1.32 n.	12.45 n	12.2 p.	.	.
Drezno	4.15 r.	4.15 r.	2.45 pp	.	.

Połączenia:

Poc. 13 w Bernie z poc. 813 kol. półn. mor. szl.

Pociąg 15 w Bernie z pociągiem 815 kol. mor. szl. do Prerau.

Poc. 337 w Lundenburg z poc. 12 z Krakowa.

Poc. 339 w Lundenburg z poc. 10 z Krakowa.

Z Berna (Drezna, Bodenbach, Pragi do Wiednia).

Stacje:	odchodzą: pociąg kurier. 4	pociąg osob. 14	poc. osob. 16	poc. miesz. 340	poc. miesz. 338
Drezno	w nocy 12.20	w nocy 12.20	zrana 11.35	wiecz. .	zrana .
Bodenbach	3.4 r	3.25 r.	3.— pp	.	.
Praga	6.8 „	7.40 „	7.20 w.	.	.
Berno	12.3 p.	4.16 pp	3.35 r.	7.50	6.15
Lundenburg	1.22 pp	6.6 „	5.30 „	10.33	8.44
Gänserndorf	2.30 pp	7.31 w.	7. 1 „	.	.
Wiedeń prz.	3.10 „	8.22 „	7.54 „	.	.

Połączenia:

Poc. 4 w Gänserndorf z poc. kurier. 5 do Pesztu.

Poc. 14 w Berna z poc. 814 kol. pół. mor. szl.

Poc. 16 w Bernie z poc. 816 k. pół. m. szl. z Prerau.

Pociąg 340 w Lundenburg z poc. 11 z Wiednia do Krakowa.

Poc. 338 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krakowa.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany Nr. 35.	pociąg mieszany Nr. 37
Trzebinia	popołudniu 2.—	popołudniu 4.50
Kraków przychodzą	3.28	6.30

Połączenia:

Pociąg 35 z pociągiem 735 z Mysłowic.

Pociąg 37 z pociągiem 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg mieszany 36
Kraków	zrana 8.—
Trzebinia przychodzą	9.40

Połączenia:

Pociąg 36 z pociągiem 736 do Granicy i Mysłowic.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 429	pociąg miesz. 427	pociąg osob. 403	pociąg miesz. 431	pociąg osob. 401
Prerau	zrana 2.35	popoł. 1.58	w nocy 11.15	zrana 6.—	popoł. 2.55
Ołomuniec przychodzą	3.33	2.56	11.54	6.56	3.30

Połączenia w Prerau:

Poc. 429 z poc. 11 z Wiednia i poc. 815 kol. pół. mor.

Pociąg 427 z pociągiem 9 z Wiednia, z pociąg. 10 z Krakowa i z poc. 813 kolei północno-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 403 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 827 kolei półn.-morawsko-szląskiéj.

Pociąg 401 z pociąg. 1 do Berlina i 2 z Berlina, pociąg 10 z Krakowa i poc. 813 kolei półn. mor. szląskiéj.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacje:	odchodzą:	poc. osob. 402	poc. miesz. 432	poc. miesz. 428	poc. miesz. 430
Ołomuniec	.	popoł. 12.13	zrana 6.52	wiecz. 9.45	wnocy 1.—
Prerau przychodzą	.	12.48	7.48	10.42	1.57

Połączenia w Prerau:

Poc. 402 z poc. 9 z Wiednia i poc. 2 z Berlina i z pociąg. 10 z Krakowa i pociąg 814 kolei północno-moraw. szląsk.

Pociąg 432 z poc. 32 do Wiednia.

Pociąg 428 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 816 kolei półn. morawsk. szląsk.

Pociąg 430 z poc. 11 z Wiednia i poc. 828 kolei półn. mor. szląsk.

Z Wiednia do Marchegg (Pesztu, Temeszwaru, Bazias).

Stacje:	odchodzą poc. kurjer. 5	poc. posp. 7	poc. osob. 17	poc. osob. 19
Wiedeń	popoł. 2.30	w noc 11.—	z rana 7.45	wiecz. 8.15
Gänserndorf	3.17	11.47	8.44	8.47
Marchegg przych.	3.40	12.10	9. 9	9.37
Peszt	9.35 w.	6.38 r.	4.55 pp	6.6 r.
Temeszwar	5.21 r.	.	5.58 r.	5.9 pp.
Bazias	8.58 „	.	8.58 „	.

Pociąg kurjerski 5 kursuje codziennie z Wiednia do Pesztu — do Temeszwaru tylko w poniedziałki i piątki.

Połączenia:

Pociąg 5 we Floridsdorf z poc. 30 ze Stockerau.

Pociąg 5 w Gänserndorf z poc. kur. 4 z Berna.

Pociąg 17 Gänserndorf z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg 16 z Berna.

Pociąg 19 w Gänserndorf z pociągiem 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.

Z Marchegg, (Bazias, Temeszwaru, Pesztu do Wiednia).

Stacje:	odchodzą: poc. kurjer. 6	poc. posp. 8	poc. osob. 18	poc. osob. 20
Bazias	wiecz. 6.30	popoł. .	wiecz. 6.30	wiecz. .
Temeszvar	10.41 w	.	10.41	.
Peszt	7.39 r.	2.30	9.51 r.	9.35
Marchegg	12.55 p	8.36 w.	5·20 pp	4.53 r.
Gänserndorf	1.21 pp	9. 2 w.	5.55 „	5.27 „
Wiedeń przych.	2. 4 pp	9.45 „	6.49 w.	6.19 „

Pociąg kurjerski 6 kursuje z Pesztu do Wiednia codziennie — z Szegedina tylko we wtorki i w soboty.

Połączenia:

Poc. 6 w Gänserndorf z poc. kurjer. 3 do Berna.

Pociąg 8 w Gänserndorf z poc. 11 do Krakowa.

Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 11, 15 i 31 z Wiednia.

Pociąg 20 w Gänserndorf z pociągiem 9 i 13 z Wiednia.

Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 735	pociąg osob. 712	pociąg osob. 714
Granica	popoł.	popoł. 3. 3	zrana 11.36
Szczakowa przychodzą		3. 8	11.41
Mysłowice	12.13		
		pociąg miesz. 737 popoł.	
Szczakowa	1. 8	3.40	
Trzebinia przychodzą	1.54	4.22	

Połączenia:

W Trzebini:

Pociąg 735 z pociąg. 35 do Krakowa..

„ 737 z pociąg. 12 do Wiednia i pociąg. 37 do Krakowa.

Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 736	pociąg osob. 713
Trzebinia	zrana 9.55	
Szczakowa	11. 5	
Mysłowice przychodzą	11.33	
	pociąg osob. 711 zrana	
Szczakowa	11.16	3.18
Granica przychodzą	11.21	3.23

Połączenia:

W Trzebini:

Pociąg 736 z pociąg. 36 z Krakowa.

1787(4-12)

Z Dziedzic do Bielska.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 635	pociąg miesz. 633	pociąg miesz. 631	pociąg osobo. 611
Dziedzice	popoł. 1.55	wiecz. 6.45	zrana 8.50	zrana 7.25
Bielsko przychodzą	2.39	7.15	9.20	7.45

Połączenia:

Pociąg 635 w Dziedzicach z pociągiem 32 z Krakowa.

Pociąg 633 w Dziedzicach z pociągiem 9 z Wiednia i pociągiem 12 z Krakowa.

Poc. 631 w Dziedzicach z poc. 10 z Krakowa.

Pociąg 611 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 636	pociąg miesz. 632	pociąg osob. 610	pociąg miesz. 634
Bielsko	popoł. 12.20	zrana 6.40	zrana 8.10	popoł. 5.35
Dziedzice przychodzą	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:

Pociąg 636 w Dziedzicach z poc. 32 do Wiednia.

Poc. 632 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia.

Pociąg 610 w Dziedzicach z pociągiem 10 z Krakowa i pociągiem 31 do Krakowa.

Pociąg 634 w Dziedzicach z pociąg. 9 z Wiednia i z pociąg. 12 z Krakowa.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 535	poc. miesz. 531	poc. miesz. 533	poc. osob. 509
Schönbrunn	wiecz. 9.—	zrana 5.15	zrana 10.58	popoł. 4.42
Opawa przychodzą	10.11	6.24	12. 7	5.35

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 535 z pociągiem 12 z Krakowa.

„ 531 „ 11 z Wiednia.

„ 533 „ 10 z Krakowa.

„ 509 „ 9 i pociągiem pospiesz. 1 z Wiednia i z poc. 32 z Krakowa.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 534	poc. miesz. 536	poc. miesz. 532	poc. osob. 512
Opawa	zrana 3.25	zrana 9.15	popoł. 2.45	wiecz. 7.40
Schönbrunn przychodzą	4.35	10.24	3.54	8.32

Połączenia w Schönbrunie.

Pociąg 534 z pociągiem 11 z Wiednia.

Pociąg 536 z poc. 10 z Krakowa i z poc. 2 z Berlina.

Pociąg 512 z pociągiem 12 z Krakowa.

Poc. 532 z poc. 9 z Wiednia i poc. 32 do Wiednia.

Z Wiednia do Jedlesee, Stockerau, Znaim, Kollin, Pardubitz.

Stacje:	odchodzą: pociąg osob. 21	pociąg miesz. 27	pociąg osob. 23	pociąg osob. 25	pociąg miesz. 29
Wiedeń	zrana 6.10	przdpł. 10.45	popoł. 3.15	wiecz. 6.10	wiecz. 9.15
Floridsdorf	6.23	11. 1	3.29	6.21	9.31
Jedlesee	6.23	11. 9	3.34	6.25	9.39
Stockerau przychodzą	7. 6	12.—	4.12	6.59	10.34
Znaim	przdpł. 10.26	popoł. 4.29	.	wiecz. 10.20	.
Kollin	popoł. 5.40	.	.	zrana 5.39	.
Pardubitz	wiecz. 7.22	.	.	zrana 9.42	.

Połączenia we Floridsdorf.

Pociąg 21 z pociągiem 12 z Krakowa i pociąg. 20 z Marchegg.

Pociąg 27 z poc. 16 z Pragi i Berna.

Pociąg 23 z pociąg. 4 z Pragi i Berna i pociąg 6 z Pesztu.

Pociąg 25 z poc. 2 z Oderberg.

Pociąg 29 z poc. 18 z Marchegg, z poc. 10 z Krakowa i pociąg 14 z Berna.

Z Jedlesee z połączeniem z Pardubitz, Kollin, Znaim, Stockerau do Wiednia.

Stacje:	odchodzą: poc. miesz. 28	poc. osob. 22	poc. miesz. 30	poc. osob. 24	poc. osob. 26
Pardubitz	.	popoł. 5.40	.	.	przdpł 8.—
Kollin	.	wiecz 9.20	.	.	przdpł 9.38
Znaim	.	zrana 4. 5	.	popoł. 12. 8	popoł. 4.36
Stockerau	zrana 6.15	zrana 7.22	popoł. 1. 5	popoł. 4.30	wiecz. 7.53
Jedlesee	7. 9	7.56	2. 1	5.23	8.27
Floridsdorf	7.20	8. 1	2.13	5.35	8.32
Wiedeń przychodzą	7.30	8.10	2.25	5.45	8.41

Połączenia we Floridsdorf:

Pociąg 28 z pociąg. 9 i 17 z Wiednia.

Pociąg 22 z pociąg. 9 z Wiednia.

Pociąg 30 z poc. 5 do Marchegg i Pesztu.

Pociąg 24 z pociąg. 15, 19 i 11 z Wiednia.

Koléj północna morawsko-szląska.

Z Berna do Prerau z połączeniem do Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	odchodzą: pociąg osobowy 813	pociąg miesz. 827	pociąg osobowy 815
Berno	zrana 11.12	wieczór 6.30	wieczór 11.22
Wischau	12.31	8.51	12.56
Niezamyślice	1. 1	9.36	1.28
Prerau Przychodzą	1.50	10.48	2.14

Połączenia:

Pociąg 815 w Prerau z pociąg. 11 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska.

Pociąg 813 w Bernie z pociąg. 13 z Wiednia.

Z Prerau do Berna i połączeń z Ołomuńca, Opawy i Krakowa.

Stacje:	odchodzą pociąg osobowy 814	pociąg osobowy 816	pociąg mieszany 828
Prerau	popoł. 1.25	wieczór 11.20	zrana 3.—
Niezamyślice	2.17	12.24	4.26
Wischau	2.45	12.59	5.22
Berno przychodzą	4. 2	2.37	7.30

Połączenia:

Pociąg 816 w Bernie z pociąg. 16 do Wiednia.

Posiąg 814 w Bernie z pociąg. 14 do Wiednia.

Z Niezamyślic przez Ołomuniec do Sternberg.

Stacje:	odchodzą pociąg mieszany 929	pociąg mieszany 931	pociąg mieszany 933
Niezamyślice	w nocy 1.50	z rana 9.40	popołud. 1.54
Prossnitz	2.46	10.54	2.47
Ołomuniec	4. 5	12.17	4. 5
Sternberg przychodzą	4.44	12.57	4.45

Połączenia:

Pociąg 929 w Niezamyślicach z poc. 815 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 429 z Prerau.

Pociąg 931 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau.

Pociąg 933 w Niezamyślic. z poc. 813 z Berna, a w Ołomuńcu z pociąg. 401 z Prerau.

Ze Sternberg przez Ołomuniec do Niezamyślic

Stacje:	odchodzą: pociąg miesz. 934	pociąg miesz. 930	pociąg miesz. 932
Sternberg	wieczór 9.—	rano 11.20	po poł. 2.45
Ołomuniec	10.—	12.18	3.50
Prossnitz	11. 3	1.11	5. 9
Niezamyślice przychodzą	11.50	1.53	5.57

Połączenia:

Pociąg 930 w Niezamyślicach z poc. 814 do Berna, a w Ołomuńcu 402 do Prerau.

Pociąg 932 w Ołomuńcu z poc. 401 z Prerau.

Pociąg 934 w Niezamyślicach z pociąg. 816 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 428 do Prerau.

Zupełny rozkład jazdy wraz z cennikiem **w kształcie kieszonkowym** można dostać w dworcu kolei północnéj po **20 cent.** za sztukę.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.